Nakład 32.400 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 5. Sosnowiec, niedziela 5 stycznia 1930 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSICRSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97 telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 8, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Opozycja w walce z budżetem państwa.

Ostra odprawa premjera Bartla.

WARSZAWA, 4. 1. (wł.) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dziś do obrad nad budżetem prezydjum rady minitsrów w obecności p. premjera Bartla, który przybył do sejmu w towarzystwie sekretarzy por. Zaćwilichowskiego i kpt. Górzewskiego. Rząd reprezentowany był przez wiceministra skarbu p. Grodyńskiego.

Budżet prezydjum rady ministrów zreferował poseł Kornecki (kl. nar.), który wniósł szereg poprawek o zmniejszenie lub skreślenie poszczególnych pozycyj.

Charakter tych poprawek jaskrawo ilustruje fakt, że p. Kornecki domaga się znacznego zmniejszenia z 200.000 na 150.000 zł. pozycji przewidzianej na komisję dla studjów nad usprawnieniem administracji państwowej oraz proponuje skreślić kwotę 70.000 zł. przeznaczoną na sekretarjat ekonomiczny rady ministrów, dalej wnosi o zmniejszenie funduszu kapituły orderowej o 3000 złotych.

Następnie p. Kornecki stwierdził że 5-miljonowy fundusz kultury narodowej jest już wyczerpany i zapytuje p. premjera, jak ta sprawa będzie się przedstawiała na przyszłość

W dyskusji nad budżetem, głos zabierali posłowie: Czapiński, Rybarski i Trąmczyński.

P. Czapiński podkreślił zbytni rozrost funduszów dyspozycyjnych w Polsce i stwierdził, że większa część tych funduszów jest poświęcona na inne cele. Następnie mówca atakuje prasę prorządową i P.A.T., jako przedsiębiorstwa deficytowe.

W odpowiedzi na te przemówienia zabrał głos premjer Bartel, zbijając pokolei wszystkie zarzuty opozycji. P. premjer stwierdza, że zarzuty te ukute zostały na podstawie plotek i nie mogą mieć poważnego znaczenia. Wszystkie bowiem wydatki są zawsze skrupulatnie notowane.

* * *

Po posiedzeniu komisji budżetowej, p. premjer Bartel udał się do Belwederu, gdzie odbył 2 i pół godzinną konferencję z marsz. Piłsudskim, który wrócił dziś z Krynicy do Warszawy.

* * *

P. premjer Bartel przyjął dziś delegację związku ziemian, w osobach: sen. Steckiego i ks. Lubomirskiego, która przedstawiła p. premjerowi postulaty sfer rolniczych. Delegacja domagała się podwyższenia cen zboża.

* * *

Minister Matuszewski zwołał na 10 bm. zjazd naczelników wydziałów podatków bezpośrednich izb skarbowych całego państwa.

Zjazd obradować będzie nad wymiarem podatków.

Minister Zaleski przyjął dziś w mieszkaniu swojem przedstawicieli prasy, którym udzielił wywiadu, w związku z jego wyjazdem do Hagi.

Min. Zaleski podkreślił zgodność poglądów jego z poglądami min. spraw zagranicznych Francji, p. Briandem. Niektóre sprawy bywają specjalnie rozdmuchiwane przez wrogą nam prasę, mówił min. Zaleski, a jeszcze częściej w prasie obcej ukazują się wywiady z osobami które nie wiedzą nawet o tem, że udzieliły wywiadu. Wystarczy przypomnieć wywiad, umieszczony w prasie wiedeńskiej, o którym minister nic nie wiedział.

Poincare przeciw opróżnieniu Nadrenji.

PARYZ, 4.1. W artykule, który ostatnio ukazał się w argentyńskim dzienniku »La Nacion«, Poincare domaga się utrzymania okupacji Nadrenji, aż do ostatecznego uregulowania kwestji odszkodowań. Stojąc twardo na tej pozycji, gabinet Tardieu, oświadcza Poincare, nie popełni żadnego nadużycia, gdyż bronić będzie tylko sprawiedliwości i zdrowego rozsadku.

Dymisja wojewody Jaroszewicza.

WARSZAWA, 3. 1. Rada ministrów w drodze kurendy postanowiła wczoraj przedłożyć p. prezydentowi Rzeczypospolitej wniosek, przenoszący w stan nieczynny komisarza rządu na m. st. Warszawę, p. Władysława Jaroszewicza.

Późnym wieczorem p. prezydent Rzeczypospolitej odnośny dekret dymisji podpisał.

Funkcje komisarza rządu w stolicy objął tymczasowo dotychczasowy zastępca p. Jaroszewicza, wicewojewoda Ołpiński.

ś. † p.
Z NIEDZIELSKICH
MARJANNA JAROS
zmarła dnia 3 bm. opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 78.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Będzińskiej nr. 43, nastąpi dnia 5 bm. o godz. 14 do kościoła parafjalnego na Pogoni, a następnie na cmentarz w Będzinie.
Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w smutku
Córki, syn, synowa, zięciowie, wnuczki i prawnuczki

ś. † p.
STANISŁAW GRZEJEWSKI
po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu, przeżywszy lat 32.
Wyprowadzenie drogich nam zwłok ze szpitala miejskiego na Renardzie nastąpi w poniedziałek dnia 6 stycznia o godzinie 2-giej popoł. do kościoła parafjalnego na Pogoni, a następnie o godz 3 popoł. na cmentarz pogoński.
Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych pogrążeni w żalu
Matka, siostry, szwagrowie i rodzina.

TAJEMNICZY STRZAŁ PRZEZ OKNO.

KRAKÓW, 4. 1. Wczoraj do mieszkania gajowego lasów ks. Lubomirskiego w Porębie, pow. myślenicki, jakiś nieznany sprawca oddał przez okno strzał z rewolweru. Gajowy 56-letni Jan Kozioł trafiony śmiertelnie zmarł. Tła morderstwa nie udało się ustalić.

NIEZWYKŁA EPIDEMJA.

BERLIN, 4. 1. W miejscowości kuracyjnej Hersfeld wybuchnęła ciężka epidemja histerji, na którą zachorowało 60 dzieci. 7 dzieci zmarło już w szpitalu.

EKSPLOZJA GAZÓW W KOPALNI.

KOLONJA nad RENEM, 4. 1. W szybie kopalni Newitten nastąpiła eksplozja gazów podziemnych. Dwuch robotników zostało zabitych a 13 zatrutych gazami.

Tragiczny epilog wycieczki szkolnej w Ameryce.

NOWY JORK, 4. 1. W miejscowości Wooster w stanie Ohio express pensylwański najechał w pełnym pędzie na autobus kurjerski, wiozący młodzież szkolną na wycieczkę.

Parowóz pociągu wlókł autobus na przestrzeni około 100 metrów, rozbijając go doszczętnie. Wzdłuż toru leżało 25 dzieci, które wypadły z autobusu podczas katastrofy.

Po przewiezieniu nieprzytomnych dzieci do szpitala, stwierdzono, że 9 z nich nie żyje, większość zaś odniosła bardzo ciężkie rany.

Odwilż — w dzień przymrozki — w nocy.

WARSZAWA, 4.1. Dziś przewidywane jest zachmurzenie przeważające duże z krótkotrwałemi przejaśnieniami. Na zachodzie kraju możliwy drobny deszcz. Po lekkich nocnych przymrozkach głównie na południu i wschodzie w ciągu dnia odwilż. Słabe wiatry południowo-zachodnie.

W małej Danii (3.500.000 mieszkańców) na każdego gruźlika przypada jedno łóżko szpitalne, u nas takich łóżek brakuje conajmniej 24000, (w Polsce śmiertelność z powodu gruźlicy jest trzykrotnie większa n ż w Danji).

— Będę kupował nalepki polskiego związku przeciwgruźliczego. —

Druga konferencja w Hadze.

HAGA, 4. 1. Po wstępnej konferencji przywódców delegacyj sześciu mocarstw uzgodniono, że program drugiej konferencji należy, o ile możności załatwić do dnia 17 bm. Utworzone zostały dwa komitety konferencyjne.

Pierwszy dla omówienia niemieckich kwestyj reparacyjnych rozpoczął swą pracę już wczoraj wieczorem.

W komitecie tym biorą udział prócz 6-ciu mocarstw także reprezentanci wszystkich państw zainteresowanych w planie Younga.

Komitet drugi, który będzie omawiał kwestję reparacyj niemieckich, a więc sprawy polskie, rumuńskie, czeskie, węgierskie, bułgarskie, rozpoczął swe prace dzisiaj, t. j. w sobotę rano.

Zbrojny napad na chatę chłopska

ŁODZ, 4. 1. W dniu wczorajszym we wsi Wola Krzysztoforska, pow. piotrkowski dokonano zuchwałego napadu bandyckiego na dom Szczęsnego Andrzeja.

Trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery opryszków, powiązawszy rodzinę złożoną z 5 osób sznurami, splądrowało mieszkanie i zrabowało 200 złotych oraz dwa kożuchy, Większej ilości pieniędzy w sumie kilku tysięcy złotych, ukrytej przez Szczęsnego pod podłogą, bandyci nie znaleźli.

Po dokonaniu rabunku sprawcy zbiegli, zatarasowawszy drzwi wejściowe kołami i narzędziam. rolniczemi, Zawiadomiona o napadzie policja powiatowa wszczęła pościg

Odurzony gazami i przysypany żużlem pijak spalił się na węgiel.

KATOWICE, 4.1. Na hałdzie koło kopalni »Matylda« w Lipinach znaleźli udający się do pracy górnicy dwie. wystające z pod zwałów nogi ludzkie. Gdy rozkopano żużle wydobyto resztę ciała w stanie zupełnego zwęglenia.

Ze znalezionej przy zwłokach butelce po wódce sądzić należy, iż zmarły uraczywszy się alkoholem zasnął u stóp hałdy. Odurzony wyziewami został przysypany gorącym żużlem, ponosząc straszną śmierć.

Wobec zupełnego zwęglenia twarzy, nazwiska nieszczęśliwego nie zdołano ustalić.

Pochód zarazy papuzıej.

PRAGA, 3. 1. Budząca zaniepokojenie w Niemczech »choroba papuzia« ukazała się w Pradze.

Dwaj właściciele papug, które niedawno zdechły wśród podejrzanych objawów, zachorowali na zapalenie płuc, połączone z symptomatam papuziej choroby.

W Monachium zanotowano liczne wypadki t. zw. »choroby papuziej«, której przebieg zbliżony do grypy, ma jeszcze komplikację w postaci zapalenia płuc. Jedna z kobiet, która niedawno zapadła na tę chorobę, zmarła.

Niesłychany akt wandalizmu.

Zbrodnicza ręka niszczy pomnik postawiony ku czci poległych powstańców.

Onegdaj mieszkańcy Bogucic i Zawodzia, a następnie i Katowic poruszeni zostali do żywego wiadomością podawaną z ust do ust o wysadzeniu w powietrze przez zbrodniczą rękę pomnika, postawionego w Bogucicach ku czci poległych w powstaniach śląskich

Tego barbarzyńskiego czynu dokonano o godz. 3 nad ranem w nocy z 2 na 3 stycznia. Zbrodniarz względnie zbrodniarze podłożyli pod pomnik — w miejscu. gdzie był złożony wieniec — pewną ilość lignozytu a spowodowawszy wybuch materjału, zniszczyli pomnik całkowicie. Siła wybuchu sprowadziła poza tem zniszczenie 70 szyb w sierocińcu im. ks. Markiefki i 10 szyb na probostwie. Budynki w których zniszczone zostały szyby, znajdują się w bliskiem sąsiedztwie pomnika. Wskutek detonacji wśród dziatwy w sierocińcu powstał popłoch, który mógł mieć nieobliczalne następstwa, gdyby nie natychmiastowa i skuteczna interwencja opiekunek dzieci, zakonnic.

Zniszczony zbrodniczą ręką pomnik, poświęcony pamięci 34 poległych powstańców z Bogucic zbudowany został w roku 1921 i był jednym z najstarszych pomników powstańczych na Śląsku. Postawiony był na placyku za probostwem w sąsiedztwie cmentarza parafjalnego, tuż obok sierocińca im. ks. Markiefki. W listopadzie ubiegłego roku pomnik został gruntownie odnowiony staraniem miejscowej grupy zw. powst. śl. przy czynnej a bezinteresownej pracy członków grupy. W maju bieżącego roku pomnik miał otrzymać godło państwowe, umieszczone na szczycie pomnika.

Wspomniany akt wandalizmu wywołał wśród ludności polskiej Bogucic żywe oburzenie na domniemanych sprawców, których należy szukać jednak wśród „lojalnej" mniejszości, której panoszenie się dotychczas zaznacza się w Bogucicach w sposób szczególnie prowokacyjny.

Przez cały dzień wczorajszy zbierała się ludność miejscowa przy pomniku, żywo komentując wypadek. Miejsce zbrodnczego czynu przedstawia stos gruzów. Zbrodniarze usunęli złożony niedawno wieniec, gdzie podłożyli materjał wybuchowy, którego siła wybuchu odrzuciła duże tafle marmuru na parę metrów, tablicę z nazwiskami poległych rozszarpała na drobne kawałk a cokół bardzo poważnie uszkodziła.

Żywo komentowano brak oświetlenia miejsca w pobliżu pomnika, wskutek czego mieli zbrodniarze w ciemną noc ułatwione zadanie. Taksmo krytykowano brak stałego odwachu policyjnego w Bogucicach, wskutek czego policja przybyła na miejsce wypadku z bardzo znacznem opóźnieniem.

Organa śledcze pracują gorączkowo nad wytropieniem sprawców i mają już pewne poszlaki, które doprowadzą niewątpliwie w najbliższych dniach do ujęcia zbrodniarzy.

Zarząd grupy miejscowej związku powstańców śląskich, wobec niebywałego wypadku wandalizmu, wyznacza nagrodę w wysokości 500 (pięćset) złotych za wykrycie sprawców zniszczenia pomnika. Równocześnie zarząd apeluje do społeczeństwa, aby się przyczyniło do wykrycia sprawców i ułatwiło pracę władzom policyjnym.

Niebaczne manewry parowozów.

Kilku rannych na stacji w Kutnie.

WARSZAWA, 4. 1. Pod Kutnem wydarzyła się wczoraj wieczorem katastrofa kolejowa.

W czasie manewrowania parowozu pociągu towarowego nr. 27, który miał wyruszyć za chwilę w stronę Warszawy — z parowozowni wyjechał w kierunku stacji pociąg służbowy, złożony z parowozu i 2 wagonów.

W pobliżu nowej parowozowni, odległej o 2 klm. od stacji Kutno oba parowozy, idące w przeciwległych kierunkach, nie zauważywszy się wzajemnie wskutek panującej mgły, — zderzyły się.

Jeden parowóz wraz z wagonem służbowym uległy wykolejeniu.

Ciężko ranni są: hamulcowy Bolesław Przezdzisk, pracownik biurowy Józef Saler, oraz pomocnik naczelnika parowozowni inż. Konstanty Suszyński.

Poza tem ranni są jeszcze: naczelnik parowozowni, inż. Chludziński, 10-letni Herod Neyman, oraz trzy osoby, w tem jedna kobieta, których nazwisk jeszcze nie ustalono.

Władze kolejowe prowadzą energiczne dochodzenie w celu ustalenia, kto ponosi odpowiedzialność za to karygodne niedbalstwo, którego ofiarą padli przeważnie sami pracowniey kolejowi.

Wzorowe ogrody szkolne przy szkołach powszechnych

Osiem gmin w powiecie skierniewickim postanowiło założyć wzorowe ogrody szkolne przy szkołach powszechnych koszt założenia jednego ogrodu wynosi 4.000 zł. W tym celu sejmik skierniewicki uchwalił zaciągnąć z ministerjum rolnictwa za pośrednictwem państwowego banku rolniczego pożyczki dla tych gmin w kwocie 32.000 zł z tym warunkiem, że ogrody te będą założone najpóźniej do wiosny r. b. według planu i pod kierunkiem twa popierania ogrodów szkolnych.

NADANIE ODZNAKI PAMIĄTKOWEJ SZKOLE PCHOR. REZ. SAP. W MODLINIE.

Komenda centrum wyszk. sap. w Modlinie komunikuje, że minister spraw wojskow. zatwierdził odznakę pamiątkową szkoły pchor. rezerwy saperów. i sap. kolejowych.

Uroczystość wręczenia odznaki kadrze instruktorskiej i byłym absolwentom szkoły, połączoną z uroczystością odsłonięcia tablicy pamiątkowej prymusów z lat uprzednich, odbędzie się dnia 1 lutego 1930 r. o godz. 19 w centrum wyszk. sap. w Modlinie.

Komenda centrum wyszk. sap. wzywa wszystkich b. pchorążych saperów i sap. kol., by zgłosili swój udział w uroczystości i nadesłali zwrot kosztów odznaki (12 zł.).

Nieobecnym na uroczystości odznaka zostanie odesłana pocztą.

LICZBA POŻARÓW W POLSCE WZRASTA.

Z danych statystycznych powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych, wynika, że w r. ub. wzrosła ogromnie w Polsce liczba pożarów. W pierwszych 3 kwartałach r. 1929 zanotowano 10.995 pożarów, przyczem pastwą ognia padło 19.646 nieruchomości wiejskich i małomiasteczkowych. Ogólna suma strat wynosi 36 miljonów złotych. W r. 1928, liczba pożarów wynosiła 7.846, a ogólną sumę strat obliczono na około 20 milj. złotych.

Zmiana kalendarza w Sowietach

RYGA, 4. 1. Z Moskwy donosza, że państwowa komisja nadała ostateczną redakcję projektowi o zmianie kalendarza w ZSSR. Według uchwalonego projektu, rachuba lat od narodzenia Chrystusa ulega skasowaniu. Kalendarz sowiecki wprowadza nową erę komunistyczną. Pierwszy rok tej ery rozpoczyna się od rewolucji październikowej t. zn. 917 r. Początek roku przypada nie na pierwszego stycznia, lecz na pierwszego listopada.

Nazwy miesięcy pozostają te same, mają być zmienione tylko nazwy dni. Rok liczy 365 dni, przyczem pięć dni, na które przypadają święta rewolucyjne, pozostają poza kalendarzem. Oprócz tego rok sowiecki dzieli się na cztery kwartały, dwanaście miesięcy po 30 dni każdy. każdy zaś miesiąc na trzy dekady i sześć tygodni po pięć dni. Nowy kalendarz sowiecki ma być wprowadzony w roku 1931.

Rozruchy bezrobotnych w Rumunji.

Krwawe starcie tłumu z policia.

BUKARESZT, 4. 1. W Temeszwarze doszło do krwawych rozruchów, wywołanych przez tłum bezrobotnych, złożony z około 2000 osób.

Podczas starć z demonstrantami 10 policjantów oraz wielu z pośród bezrobotnych odniosło rany. Dopiero wojsko i straż ogniowa zdołały opanować sytuację i przywrócić porządek. 85 bezrobotnych aresztowano.

Smiertelna kąpiel w roztopionym żelazie.

BERLIN. 4 1. W hucie stalowej Duisburg Hochfeld wydarzył się straszny wypadek. Kierownik dźwigu, przewożąc roztopione żelazo do pieca hutniczego wywrócił całe naczynie z rozpalonym płynem. Żelazo poparzyło ciężko jednego z robotników, tak że musiano go natychmiast przewieźć do szpitala. Kierownik dźwigu usiłował się uratować, zeskakując z platformy, skoczył jednak tak nieszczęśliwie, że wpadł w rozlane na ziemi płynne żelazo i spłonął w oczach zebranych robotników.

Kompromis czy dalsza walka?

Obóz liberalnej konstytucji marcowej znajduje się dziś niewątpliwie w stanie euforji.

Noworoczne „pożegnania“ i „powitania“ w organach tego obozu są nader znamienne. Nie to jest wszakże w nich najciekawszem, co zgodnie mówią (bo inaczej mówić nie chcą i nie mogą) o zmierzchu „grupy rządzącej państwem od roku 1926“. To, co najbardziej zająć winno opinję społeczeństwa w tych staroroczných bilansach i noworocznych nadziejach tego obozu, to wypowiedziany w nich z szczerością, wyrosłą na tle konjunkturalnem, stosunek do centralnej sprawy państwowej: zmiany ustroju. W głosach tych bowiem błogostan naszych rdzennych, z krwi i kości liberałów, dał wyraz żywiołowej wprost tęsknocie do powrotu przedmajowego porządku rzeczy, kiedy to państwem władała „wola reprezentacji narodowej“.

Wyrazem prawdziwej sanacji— czytamy w jednym z organów tego obozu — wyrazem odrodzenia politycznej myśli narodu, jest dzisiaj sejm, a raczej jego opozycyjna większość.—Sejm skupia przy sobie wszystko, co reprezentuje wiarę w siły narodu, wiarę w wolność (tak jest!!!), troskę obywatelską. Na zasadach demokracji łączą się stronnictwa — pisze dalej „Głos Narodu“ — które odzyskują zdolność zawierania kompromisów z przeciwnikami. Idziemy w r. 1930 z radosną nadzieją, że ta współpraca będzie się pogłębiać i wypierać legendy o partyjnictwie, uniemożliwiającem rzekomo rządy parlamentarne. Walki partyjne pozostaną, bo są potrzebne, ale nie będą już rozbijać parlamentu.

Nie tylko jednak organ chadecji uznał, że nadszedł moment psychologiczny, aby rozwinąć pełne sztandary w stuprocentowej już obronie systemu demokracji parlamentarnej, zagwarantowanej przez konstytucję marcową. Wyrażający poglądy stronnictwa narodowego „Kurjer Warszawski“ zorganizował na powitanie brzemiennego nadziejami 1930 roku aż całą międzynarodową ankietę w obronie systemu demokracji parlamentarnej, ankietę, w której — oczywiście! — zabrał głos tow. Loebe (a więc już nie tylko socjaliści szukają u niego odsieczy!). Naczelną tezą tej ankiety jest stwierdzenie, że żadnego kryzysu ustrojowego nie przeżywamy, gdyż „instytucja parlamentarna jest w samej zasadzie zdrowa i najlepsza z możliwych“, co najwyżej wymaga drobnych poprawek.

Przywódca stronnictwa narodowego p. Trąmpczyński stwierdza wręcz w tej ankiecie, że „jest zwolennikiem parlamentaryzmu“, jako naczelny argument zaś, uzasadniający tę jego zasadniczą podstawę, podaje to, że wprawdzie ustrój parlamentarnie — demokratyczny jest zły, ale „wszystkie inne kombinacje w kwestji ustroju państwowego są jeszcze gorsze“... Faszyzm nie znajduje już uznania u tej sztandarowej postaci obozu wielkiej Polski, ponieważ tylko „przez pewien czas przyniósł krajowi znaczny pożytek“... P. Trąmpczyński jest również stuprocentowym obrońcą konstytucji, która pod jego laską została uchwalona. Nie chce i nie widzi potrzeby żadnej zmiany w ustroju demokracji parlamentarnej, gdyż „głównej bolączki naszego parlamentaryzmu, t. j. niskiej kultury wyborców żadna ustawa nie usunie“ i dodaje: „jacy wyborcy, tacy posłowie“! Wobec innych bolączek parlamentaryzmu, a więc „bezkarności występków poselskich, łazikowania posłów po ministerjach w celu obrabiania interesów prywatnych, bezgranicznej demagogji, apelując do najniższych instynktów mas i t. d. — państwo jest również bezsilne — jak wynika z wywodów p. Trąmpczyńskiego — gdyż jedyny środek na te bolączki widzi on w „pręgierzu opinij publicznej“...— Gdzież zatem była ta „opinja publiczna“ i dlaczego nie poskramiała tych „bolączek“, które p. Trąmpczyński wymienia, jako organicznie związane z systemem demokracji parlamentarnej... P. Trąmpczyński, obrońca tego i takiego systemu, jest oczywiście sceptykiem i pesymistą. Powiada: „wielkich nadziei, przywiązanych do zmiany konstytucji w celu uzdrowienia ustroju państwowego nie podzielam“. Trudno istotnie żywić panu T., takie nadzieje, skoro tej zmiany wewnętrznie nie chce i przed nią się broni, skoro zaraz po wyżej cytowanem zdaniu ze szczerością, przechodzącą wszelką imaginację, oświadcza: ‚Za niepotrzebne uważam powiększenie władzy prezydenta Rzplitej“...

* * *

Jakże w obliczu powyższych głosów niewątpliwie szczerych, bo wynikających z wewnętrznej, ideowej i moralnej struktury obozu konstytucji marcowej — wyglądają deklaracje partyj, złożone niedawno głowie państwa na zamku? Czego można się spodziewać po tych deklaracjach i czy można oczekiwać twórczych, pozytywnych skutków z tak dzisiaj zalecanego kompromisu, którego symbolem ma być gabinet „Bartel V“?... Kompromis można i należy robić, gdy w grę wchodzą strony o ilościowych różnicach w zgodnym poglądzie na zasadę zagadnienia, mającego być rozwiązanem. O kompromisie nie może być mowy, gdy zawierać miałyby go dwa światy myśli, dwa światy, reprezentujące różne zasadnicze poglądy na charakter, na treść odzyskanego państwa. Nie może być kompromisu z obozem, który całą istotę tej treści skupia na prawach na wolności, na swobodach obywateli, który całą Polskę zamyka hermetycznie w parlamencie, który w państwie widzi co najwyżej stróża przywilejów obywatelskich, dla którego wreszcie—jak arcyznamiennie z cytowanych głosów wynika — rząd, zagadnienie silnej władzy rządzącej jest w organizacji państwa albo kopciuszkiem, albo czynnikiem wręcz nieobecnym!!

Społeczeństwo, spokojnie, beznamiętnie obserwujące — niestety dotychczas tylko!—walkę toczącą się w Polsce od lat trzech ma doskonałą sposobność przekonania się na powyższych wynurzeniach obozu konstytucji marcowej o prawdzie, o istocie, o dziejowej wadze tej właśnie walki, ma możność kapitalnego stwierdzenia, że walka ta toczy się naprawdę o dwie różne zasady budowy i organizacji nowoczesnej Polski mocarstwowej.

Angielskie kłopoty kolonjalne.

Rząd Mac Donalda, objąwszy władzę w Angji po konserwatystach, zainicjował nowy kurs w polityce zagranicznej. W Egipcie usunięto rząd dyktatorski, przywrócono prawa parlamentowi i zarządzono nowe wybory. Odbyły się one bez żadnego nacisku z góry, w atmosferze pełnej swobody i oto ich rezultat. Na 196 mandatów 176 przypadło partji niepodległościowej t. zw. Wafd, której dążeniem jest całkowite wyzwolenie się z pod opieki angielskiej, nie tyle w dziedzinie politycznej, co gospodarczej. Egipt bowiem, choćby najbardziej politycznie niezależny, będzie tak długo pod wpływami angielskiemi, dopóki cały jego byt opierać się będzie na produkcji bawełny.

Indjom ofiarował Henderson, angielski minister spraw zagranicznych, statut dominialny. Miały one przestać być kolonją brytyjską, a stać się samodzielnem dominjum, jak Australja, Kanada, Południowa Afryka i Nowa Zelandja. W odpowiedzi na tę propozycję zebrał się kongres narodowy Indyj, który na wniosek Ghandiego odrzucił propozycję angielską i proklamował uroczyście żądanie pełnej niepodległości dla swego kraju. Chodzi tu nie o platoniczną rezolucję, ale o uchwałę, która może stać się zaczątkiem rewolucji niepodległościowej na olbrzymiem terytorjum, zamieszkiwanem przez 300 miljonów ludzi. Albowiem równocześnie z uchwaleniem żądania niepodległości powzięta została uchwała, mówiąca o środkach, prowadzących do tego celu. Ghandi, filozof i mistyk, jest jak wiadomo przeciwny gwałtownym metodom walki, dlatego też i obecnie zaproponował „pokojowe“ metody. Polegać one mają po pierwsze na wstrzymaniu się Hindusów od udziału we wszelkich organach samorządowych i autonomicznych, oraz na niepłaceniu podatków. Ten ostatni zwłaszcza punkt wywołał konsternację w angielskich kołach politycznych, jego bowiem realizacja może być ciosem śmiertelnym dla panowania Anglików w Indjach.

Ale i na kłopotach indyjskich nie koniec. Chiński rząd nankiński ogłosił, iż z dniem 1stycznia 1930 r. ustaje eksterytorjalność obcych poddanych na chińskiem terytorjum. Odtąd obywatele obcych państw, mieszkający stale w Chinach, podlegać będą jurysdykcji chińskiej na równi z Chińczykami, wszelkie ich przywileje zostają zniesione. Jest to cios wymierzony przedewszystkiem przeciwko Anglji, mimo, iż pozornie tyczy się on wszystkich cudzoziemców. W Chinach mieszka najwięcej anglików, największe zakłady, przedsiębiorstwa i banki należą do Anglji. Anglja jest najbardziej znienawidzoną przez ludność chińską, angielskie towary są bojkotowane; słowem Anglja jest po dzień dzisiejszy dla odradzających się, nacjonalistycznych Chin symbolem ucisku imperjalnego.

Rok 1930 rozpoczyna Anglja pod brzemieniem ciężkich kłopotów kolonjalnych. One to, wraz z zagadnieniami rozbrojenia morskiego, konferencji reparacyjnej, oraz paktu celnego będą tłem, na którem rozgrywać się będzie polityczna historja świata w tym pierwszym roku nowego dziesięciolecia.

J. B.

Konferencja węglowa.

W dniu 6 stycznia rozpoczyna się w Genewie konferencja techniczna poświęcona zagadnieniom czasu pracy, płacy oraz ogólnych warunków pracy w przemyśle węglowym.

Do udziału w konferencji zaproszono 9 państw europejskich, produkujących węgiel, a mianowicie: Anglję, Francję, Niemcy, Polskę, Belgję, Czechosłowację, Holandję, Hiszpanję i Austrję.

Celem konferencji jest wskazanie radzie administracyjnej międzynarodowego biura pracy, tych spraw dotyczących przemysłu, które należałoby pomieścić na porządku dziennym obrad 14 międzynarodowej konferencji pracy. Jak wiadomo, konferencja ta odbędzie się 9 czerwca b. r., a zadaniem jej będzie doprowadzenie do układu międzynarodowego o znaczeniu praktycznem, t. j. uchwalenia międzynarodowej konferencji pracy.

W skład poszczególnych delegacji wchodzą przedstawiciele rządu, pracodawców i prawników.

W skład polskiej delegacji wchodzą pp.: minister Sokal, w-minister Doleżal, dyr. Cybulski, radca Stein, radca Zagrodzki, radca Tiszlowicz, i p. Gallot ze strony rządu — delegat inż. A. Falter, zast. delegata inż. W. Sądajłło i rzeczoznawcy inż. M. Bayer, b. min. inż. A. Olszewski, b. min. inż. M. Szydłowski, inż. S. Tarnowski, i inż. J. Wągris ze strony pracodawców — poseł Stańczyk ze strony pracowników.

Unifikacja organizacyj nauczycielskich.

Najsilniejszą organizacją działającą na terenie polskiego szkolnictwa średniego jest tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych, znane pod nazwą T. N. S. W. Liczba członków tego towarzystwa przekracza 6.500 osób, z czego zaledwie tylko 100 osób przypada na profesorów szkół wyższych i urzędników kuratorjów.

Towarzystwo utrzymuje bardzo żywe stosunki ze stowarzyszeniem chrześcjańsko-narodowem nauczycielstwa szkół powszechnych, które liczy około 25.000 nauczycieli szkół powszechnych.

Władze naczelne obu organizacyj rozważają możliwość unifikacji.

Pęd jednoczenia się organizacyj: nauczycielskich objął również i nauczycielstwo szkół żydowskich. Dwie organizacje żydowskie nauczycieli szkół powszechnych i średnich powzięły uchwałę połączenia się w jeden związek.

Jest rzeczą charakterystyczną, iż jednoczenie idzie nie w kierunku poziomowym (szkoły powszechne z powszechnemi), lecz pionowym (powszechne ze średniemi).

Przed reformą kas chorych.

Obowiązująca ustawa o kasach chorych, jak wskazuje dziesięcioletnie doświadczenie, nie odpowiada zupełnie bezpośrednim potrzebom życiowym ubezpieczonych, nie wypełnia również swych zadań z punktu widzenia państwa. Zmiana ustawy z 19 maja 1920 roku jest sprawą całkowicie dojrzałą i przeprowadzona zostanie w ramach ustawy t. zw. scaleniowej, obejmującej całość zagadnień ubezpieczeń społecznych.

W przewidywaniu, że prace ustawodawcze, poczynając od zredagowania projektu rządowego, a kończąc na odpowiedniej uchwale sejmowej, którą trzeba będzie dopiero wcielać w życie, — zajmą bardzo wiele czasu, już teraz ministerjum pracy i opieki społecznej zapoczątkowuje pewne zmiany, które pomieścić się dadzą w ramach obowiązujących przepisów ustawodawczych, a staną się podwaliną przyszłej struktury ubezpieczeniowej.

Ministerjum pracy i opieki społecznej zwróciło szczególną uwagę na te bolączki dziedziny ubezpieczeń społecznych, które najbardziej dotkliwie dają się we znaki.

Niema dwuch zdań, że tutaj w pierwszym rzędzie należy postawić sprawę reorganizacji lecznictwa w kasach chorych. Otóż mamy przed sobą okólnik ministra pracy i opieki społecznej, skierowany do dyrektorów okręgowych urzędów ubezpieczeń. W okólniku tym znajdujemy sformułowanie zasad reorganizacji lecznictwa w kasach chorych, na podstawie wieloletniego doświadczenia i ostatniej wymiary zdań między technikami - ubezpieczeniowcami a światem lekarskim.

Nowy ustrój lecznictwa kasowego ma się przedstawiać, jak poniżej. System ambulatoryjnego leczenia, który powodował stałe niezadowolenie ubezpieczonych ze względu na „maszynowe“, bezduszne traktowanie pracy lekarskiej i cierpień pacjenta, zostanie zniesiony.

Ośrodkiem nowego systemu leczenia będzie lekarz, czuwający stale w określonym rejonie nad zdrowiem grupy ubezpieczonych (ca 1000) czyli t.zw. lekarz domowy. Do niego zgłaszać się będą chorzy, lub używać jego pomocy. Lekarz domowy będzie niósł pierwszą pomoc lub poradę, będzie sam leczył, lub w trudniejszych wypadkach skierowywał do polikliniki (do specjalistów), lub szpitala. W swej opiece lekarskiej będzie się mógł zapoznać z warunkami domowemi pacjenta, pacjent będzie miał swego lekarza, — obaj zaś przestaną być dla siebie liczbami bez treści.

Lekarz domowy będzie miał do pomocy hygienistkę i akuszerkę. Oczywiście współpracować będzie on siłą rzeczy na swoim terenie z instytucjami opieki społecznej, przychodniami przeciwgruźliczemi, przeciwalkoholowemi, „kroplami mleka“, stacjami hygieny zapobiegawczej, ośrodkami zdrowia i t. p., co w rezultacie pozwoli skierować sprawę podniesienia hygieny na właściwe tory. Drugą linją pomocy staną się polikliniki, stanowiące podstawę pracy lekarzy specjalistów. Tutaj leczyć będą specjaliści, lub stąd udawać się do ciężej chorych pacjentów. Trzecie miejsce wreszcie zajmą szpitale i zakłady położnicze, w których ma znaleźć miejsce każda położnica.

Nowa sieć organizacji leczniczej kas chorych wymagać będzie automatycznie żywego udziału kas chorych w rozbudowie szpitalnictwa, którego niedorozwój jest dzisiaj wielkim brakiem w opiece nad zdrowiem publicznem. Stąd kasy chorych będą ściśle współpracować z analogicznemi dążeniami ze strony państwa i samorządu.

Okólnik ministerjum pracy i opieki społecznej kładzie również silny nacisk na współpracę z wydziałami lekarskiemi uniwersytetów tj. ogniskami wiedzy, z których wychodzą nowe szeregi lekarzy.

W ciągu najbliższych dwóch miesięcy lekarze i kierownicy kas chorych, stykający się bezpośrednio z praktycznemi zagadnieniami, mają nadesłać uwagi, jakie im podyktuje wiedza i doświadczenie, poczem projekt reorganizacyjny uzyska ostateczną formę.

Wyczerpywana dotychczas do dna cierpliwość rzeszy ubezpieczonych obywateli, na wieść o akcji reorganizacyjnej, poczyna się odradzać z nową wiarą. Jeszcze parę miesięcy cierpliwości, a pocznie się nowy ład w kasach chorych.

Nie należy się łudzić, aby cud odmiany dokonał się błyskawicznie. Ale wolno wierzyć, że dobra wola lekarzy i dobra wola ubezpieczonych, zarówno jako wyborców, jak i pacjentów, potrafi z bezwładnej machiny kas chorych uczynić instytucję pożyteczną dla ubezpieczonych, a więc i dla państwa.

Zuchwały napad.

Bandyci zrabowali 2 300 zł. kupcowi z Modrzejowa.

Onegdaj około godz. 8 wiecz. dwuch nieznanych osobników, obok przystanku tramwajowego na ulicy 3 maja w Szopienicach napadło na **Lawartowskiego Abrahama z Modrzejowa,** którego pod groźbą rewolweru zaprowadzili poza parkan dworu Miraszewskiego.

Jeden ze sprawców wyciągnął z kieszeni Lawartowskiemu **2300 zł. w gotówce.**

Po dokonaniu rabunku sprawcy zbiegli w kierunku ul. Warszawskiej w Szopienicach.

Zarządzona natychmiastowa obława za sprawcami nie dała pozytywnego wyniku.

Katastrofa kolejowa w Dąbrowie

5 wagonów rozbitych. — Parowóz uszkodzony. — 1 osoba ranna.

Onegdaj o godzinie 10 ej wiecz. pociąg towarowy zdążający z Katowic do Łaz. gdy znalazł się na bocznej linji w Dąbrowie wpadł na barjere. zamykającą tor kolejowy.

Przy zderzeniu barjera została zerwana, a koła lokomotywy z całą siłą wryły się głęboko w ziemię.

Pierwszy wagon — brankard został doszczętnie strzaskany i 4 następne wagony uległy częściowemu rozbiciu.

Ze służby pociągu lekkie obrażenie głowy doznał hamulcowy Edward Jasnowski, zamieszkały w Katowicach.

Ruch pociągów nie został przerwany, ponieważ wypadek miał miejsce na linji bocznej.

Napad rabunkowy w śródmieściu Sosnowca.

Niezwykła przygoda Ślązaka. — Zuchwały bandyta został należycie ukarany.

Ciekawe przygody w Sosnowcu przeżył w ciągu jednego dnia 21 letni Leou Baran z Katowic (Zielona 3).

Baran przyjechał do Sosnowca tramwajem. Pech go nie odstępował. Skoro tylko uszedł kilka kroków ul. 3 Maja, wpadły mu w oko dwie nadobne dziewoje. Pod rozbrajającem ich spojrzeniem Baranowi serce stopniało jak wosk, a że był chłopcem do tańca i do różańca, jak sam zwykł się chełpić, bez namysłu przystąpił do nich, nawiązując ożywioną rozmowę.

Szczery i prosty, wywnętrzył się, że posiada trochę gotówki, oraz że przyjechał do Sosnowca, by się zabawić.

Sprawę postawiono otwarcie.

W kilka minut później uszczęśliwiony Baran kroczył ulicą Jasną w kierunku Sielca, prowadząc pod rękę przygodne towarzyszki. Skoro jednak znaleźli się na moście nad Przemszą, stało się, czego nasz bohater nie przewidział.

Jak z pod ziemi wyrósł przed nim jakiś barczysty mężczyzna i błyskawicznym ruchem ugodził go laską w głowę.

Baran legł nieprzytomny na ziemi, nie dając znaków życia.

Gdy po kilkunastu minutach oprzytomniał, stwierdził, że został doszczętnie ograbiony. Towarzyszki znikły. Chwiejnym krokiem udał się Baran do I. komisarjatu, gdzie opowiedział o swych przygodach.

Zarządzono obławę, w rezultacie której ujeto sprawcę napadu 28-letniego Edwarda Bryłę, znanego na bruku sosnowieckim rzezimieszka i złodzieja.

Nadobne towarzyszki niefortunnego amanta wylegitymowano w osobach Eugenii Figiel (Aleja 18) i Wiktorji Szromek (Narutowicza 16).

Bryłę odstawiono do więzienia, Barana natomiast, niepocieszonego po stracie pieniędzy, — do miejsca zamieszkania.

Epilog tej niewesołej przygody rozegrał się wczoraj w sądzie okręgowym.

Bryła odpowiadał za napad w celach rabunkowych. Sąd skazał go na 5 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 5 Niedziela	
	Dziś: Telesfora
	Jutro: Obl. P. T. Kr.
	Wschód słońca: 7.39
	Zachód „ 15.36

RADJO.

WARSZAWA.

Niedziela, 5 stycznia.

10.15. Naboż. z Bazyliki Wil. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Poranek symf. z Filh. Warsz., org. przez Wyd. Ośw. i Kult. m. st. Warszawy wespół z Dyr. Konc. Symf., Ork. filh., J. Oziminski (dyr.) i W. Szwajcer (skrzypce). 14.00. Pogadanka dla gospodyń wiejskich — wygł. p. M. Karczewska. 14.20. Fr. Suppe: Uwertura „Chłop i Poeta“, odegrają na ksylofonie 8-letni Henio i 10-letnia I Pauli. 14.30. „Koszta kontroli obór“ — wygł. inż. I. Hramiec. 14.50. Pieśni ludowe w opr. Ad. Wieniawskiego. 15.00. Co słychać o czem wiedzieć trzeba — wygł. dyr. S. Mędrzecki. 16.00. „O wrażeniach z wycieczki do Rzymu“ opowie p. Jerzy Siwecki. 16.20. Muzyka z płyt gramof. 16.40. O gigantycznych planach współczesnej techniki mówić będzie dr. F. Burdecki. 16.55. Muzyka z płyt gramof. 17.15. „W rocznicę Pomienistych“ — wygł. prof. H. Mościcki. 17.40. Koncert Reprezentacyjny O. P. P. m. st. Warszawy. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Feljeton p. t. „Rzeczywistość“ — wygł. p. J. Kaden-Bandrowski. 19.40. Odczytanie programu na dzień nast. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Kwadrans literacki J. Conrad: Gospoda pod dwiema niedźwiedziami. 20.15. Koncert popularny Ork. P. R. pod kier. J. Ozimińskiego. M. Mokrzycka (sopran) i prof. L. Urstein. akomp. 21.45 Słuchowisko z Krakow. 22.15. Kom.: meteor., pol., sport. 22.25. „Ostatnia fala“ — wygł. red. J. Piotrowski. 22.35. Kom. PAT. 23.00. Muzyka tan. z „Oazy“.

Poniedziałek, 6 stycznia.

10.15. Naboż. z Katedry Pozn. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Poranek muz. z Filh. Warsz. 12.50. nadaną będzie zmiana warty z Komendy Garnizonu i Placu m. Warszawy. 14.00. „Uprawa gleb podmokłych“ — wygł. prof. S. Biedrzycki. 14.20. Muzyka 14.30. „Jak żywić krowy, żeby dawały dużo mleka“— wygł. inż. M. Kwasieborski. 14.50. Muzyka. 15.00. „O zwalczaniu włośnicy i węgrzycy u trzody chlewnej“—wygł. dr. J. Kiszkel. 15.20. Audycja wojskowa p. t. „Szopka żołnierska“. 16.00. O wycieczce do Pompei opowie p. J Siwecki. 16.20. Muzyka z płyt gramof. 16.40. „W krainie mormonów“ — wgł. prof. A. Janowski 17.00. Koncert popołudniowy. 18.20. Słuchowisko dla dzieci p. t. „Marcinek u trzech króli“ E. Szelburg. 19.00. Rozmaitości. 19.25. „Skąd się bierze węgorz w naszych wodach“ — opowie dr. M. Gieysztor. 19.40. Odczytanie programu na dzień nast. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Feljeton p. t. „Przygoda zmyślona“ wygł. p. K. Wroczyński. 20.30 Koncert międzynar. z Berlina. 22.00. Rozmowa z Z. Nałkowską. 22.15. Kom.: meteor., pol. sp. 22.25. „Ostatnia fala“— wygł. red. J. Piotrowski. 22.35. PAT. 23.00. Muz. sal. z „Oazy“.

KATOWICE.

Niedziela, 5 stycznia.

10.15. Transm. z Bazyliki Wil. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10 Poranek z Warsz. 15.00. Transmisja 15.20 Odczyt religijny. 15.40. Inż. A. Lachowicz: „O płacalność nawozów sztucznych przy obecnej konjunkturze zbożowej“. 16.00. Koncert popoł. z udz. zesp. instrumt. P. R. w Katowicach. 17.15. „Na szachownicy“ — audycja dla szachistów (A. Moszkowski). 17.40. Koncert reprezent. ork. P. P. w Warsz. 19.00. Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nats. 19.20. Intermezzo muz. 19.30. „Bery bojki śląskie“ — Karlik z Kocyndra — prof. St. Ligoń). 19.58. Transm. z Warsz. 20.15. Koncert z Pozn. 21.45. Słuchowisko z Krak. 22.15. Transm. z Warsz., kom. sportowe oraz zapowiedź programu na dzień nast. w jęz. franc.

Poniedziałek, 6 stycznia.

10.15. Transm. z Katedry Pozn. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Poranek muz. z Warsz. 15.20. Transm. z Warsz. 16.00. Koncert z płyt gramof. 17.00. Koncert z Warsz. 19.00. Rozmaitości, zapowiedź progr. na dzień nast. kom. Teatru Pol. 19.20. Dr. M. Budek: „Z dziejów walk na morzu“ — cz. I. 19.45. Intermezzo muz. 19.58. Transm. z Warsz. 20.15 Intermezzo muz. 20.30. Transm. koncertu międzynarodowego. 22.00 Transm. z Warsz. na dzień nast. w jęz. franc.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ »Kobieta, która grzechu pragnie«.

Kino „Momus“ »Zakazana kobieta«.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Niedziela, 5 stycznia o godzinie 12.30 **Za siedmioma górami.** Ceny najniższe! o godzinie 15.30.**Rewizor.** Ceny zniżone. O godzinie 19.30. **Baron Trenk.** O godzinie 23. **Hilary nie masz pary.** Wielka rewja w 16 obrazach.

Poniedziałek dnia 6 stycznia. O godzinie 15.30. **Trubadur.** Ceny zniżone. o godzinie 19.30. **Sekretarka Pana Prezesa.**

Wtorek, dnia 7 stycznia. O godzinie 19.30. **Proces Mary Dugan.**

Środa, dnia 8 stycznia. O godzinie 19.30. **Baron Trenk.**

Czwartek, dnia 9 stycznia. O godzinie 19.30 **Sekretarka Pana Prezesa.**

Piątek, dnia 10 stycznia. O godzinie 19.30. **Aida.**

Sobota, dnia 11 stycznia. O godzinie 15.30. **Koncert Prof. Cetnera.** Ceny zniżone dla młodzieży. O godzinie 19.30 **Baron Trenk.**

Niedziela, dnia 12 stycznia. O godzinie 12.30. **Boże Narodzenie.** Ceny najniższe. O godzinie 15.30 **Halka.** Ceny zniżone. O godzine 19.30. **Sekretarka Pana Prezesa.**

Poniedziałek, dnia 13 stycznia. O godzinie 19.30. poraz ostatni w sezonie **Rewizor.**

Wtorek, dnia 14 stycznia. O godzinie 19.30. **Baron Trenk.**

Ogólna.

(o) **Wodociągi w Polsce.** Wodociągów mamy w Polsce 96, z czego do miast należy 88, do osób prywatnych 4 do państwa3 , do wojska 1. Wodociągi zaopatrują w wodę 3.784.747 mieszkańców na ogólną liczbę przeszło 30 miljonów mieszkańców w całym kraju. Długość sieci wodociągowej wynosi ponad 20000 km. Wodociągi polskie zatrudniają dwa tysiące pracowników.

Działalność miejskiej komisji w.f. i p.w. w Czeladzi.

Po zwalczeniu trudności zorganizowania komisji, powstałych na skutek opieszałości przy delegowaniu swych przedstawicieli przez niektóre organizacje, zaproszone do współdziałania w pracach komisji, zarząd komisji przystąpił do planowej i energicznej działalności.

Na odbytem zebraniu w dniu 2 stycznia br. przyjęto plan działalności komisji na rok 1930|31, stawiający za naczelne zadania: szybką budowę odpowiednio urządzonego boiska, pobudzenie miejscowych organizacyj do kontynuowania wychowania fizycznego w okresie zimowym i wyszkolenie instruktorów dla potrzeb miejscowego ruchu sportowego.

Celem przyspieszenia budowy boiska, zarząd komisji wystąpił do magistratu z odpowiednim memoriałem o wyznaczenie parceli na boisko i wszczęcia wstępnych prac do jego budowy.

Zaś dla ożywienia ruchu wychowania fizycznego w zimie, zarząd stara się o zapewnienie organizacjom fachowej pomocy instruktorskiej i czyni starania o uzyskanie sali do ćwiczeń od tow. »Saturn«. W razie pomyślnych wyników w najbliższych dniach zostanie zorganizowany kurs zaprawy zimowej dla członków wszystkich organizacyj. Opracowaniem budżetu na rok 1930|31 zaimie się zarząd komisji na zebraniu w dniu 15 bm.

„Inżynier“ w roli sprytnego aferzysty.

Warszawski niebieski ptaszek na występach w Zagłębiu.

Kilka miesięcy temu zjawił się na terenie Zagłębia pewien przystojny, według wszelkich wymagań mody elegancko ubrany mężczyzna, który przedstawiając się w sferach kupieckich i przemysłowych jako inżynier Wacław de Ville Czaikowski, przedstawiciel antykomunistycznego związku w Warszawie, zbierał hojnie ofiarowane mu datki.

Aliści czujnemu oku urzędu śled czego nie uszedł uwagi rozrzutny tryb życia przedstawiciela antykomunistycznego związku, jak również częste niepoważne jego wybryki.

Kilkudniowa obserwacja wytwornego przybysza ze stolicy, upoważniła funkcjonarjuszy policji do aresztowania go. »Inżynier« nie miał przy sobie dyplomu, chociaż zapewniał, że ukończył warszawską politechnikę, co po sprawdzeniu okazało się prawdziwem. Pozatem legitymowałidię dokumentami swego brata.

Wyłudzone kwoty dosięgły kilka tysięcy złotych. Wysłannik rzekomego antykomunistycznego związku okazał się znanym w Warszawie aferzystą Tadeuszem Czajkowskim (Nalewki 2) karanym za podobne występy. Czajkowski osiadł za kratkami.

Wczorai w sądzie okręgowym w Sosnowcu Czajkowski zmienił swe zeznania o tyle, że twierdził, iż ukończył politechnikę lwowską. Czajkowski będzie gościł w Zagłębiu jeszcze 8 miesięcy... w będzińskiem więzieniu.

Z Kielc

(k) **Posiedzenie komisyj: budżetowo finansowej i gospodarczej.** W ubiegły czwartek o godz. 6 wieczorem w magistracie odbyło się posiedzenie połączonych dwu radzieckich komisyj: finansowo-budżetowej oraz gospodarczej.

Posiedzenie, w pierwszym rzędzie miało na celu ostateczne załatwienie sprawy ustalenia ulg za wodę dla instytucyj i przemysłu, a następnie omówienie sprawy budowy nowych dotychczas zupełnie niezabrukowanych ulic w mieście.

Podczas rozpatrywania pierwszego punktu komisje, po żmudnych debatach, pozostawiły prawie bez zmiany poprzedni projekt ulg za wodę.

Ulgi te jak już donosiliśmy, jeśli chodzi o przemysł, będą się wahać od 10 do 20 groszy na mtr. wody, w zależności od konsumpcji.

Natomiast instytucje społeczne, szkoły i ze względów higienicznych rzeźnie będą miały ulgi większe (od 20 do 40 groszy).

Druga sprawa dotycząca budowy nowych ulic wywarła dość ożywioną dyskusję, która przeciągnęła się około 2 godzin.

Na terytorjum miasta znajduje się cały szereg nowopowstałych ulic, które są obecnie w stanie dziewiczym.

Według ustawy budowlanej koszt budowy jezdni i chodników na tych ulicach ponoszą całkowicie właściciele domów.

Ponieważ wśród właścicieli domów znajdują się oporni, przeto magistrat postanowił w najkrótszym czasie zmusić ich do budowy.

Właściciele domów parterowych i przylegających do ulicy niezabudowanych placów będą ponosić tylko 50 procent kosztów.

(k) **Zapomogi magistrackie.** Jak już donosiliśmy, magistrat przed świętami wydawał zapomogi w naturze dla bezrobotnych.

Na cel ten urząd wojewódzki wyasygnował magistratowi 8.000 zł., wyznaczając jednocześnie ilość produktów żywnościowych dla poszczególnych grup (samotny, mała i duża rodzina).

Ta właśnie ustalona zgóry norma, stała się obecnie przyczyną wielkich rozgoryczeń i sarkań ze strony bezrobotnych.

Zakupione za sumę 8.000 zł. produkty żywnościowe, wydawane w ilościach, zaleconych przez województwo, zaledwie wystarczyły dla połowy zarejestrowanych bezrobotnych.

Jedni dostali za dużo, drudzy nic.

Wśród bezrobotnych wynikły z tego powodu niezadowolenie, dochodzące niejednokrotnie do awantur.

Nic dziwnego. — Ludzie, którzy pokładali przed świętami całą swą nadzieję w otrzymanie zapomogi, dzięki której mogliby urządzić sobie jakie takie święta — odeszli z niczem rozgoryczeni i rozżaleni.

Czyż nie daleko prostsze i łogiczniejsze załatwienie sprawy — było zakupioną ilość produktów rozdzielić odpowiednio pomiędzy wszystkich.

Obeszłoby się bez niepotrzebnych zupełnie narzekań i awantur i wszyscy, choć dostaliby mniejsze ilości, byliby zadowoleni.

Od szeregu dni magistrat jest formalnie oblegany przez resztę pokrzywdzonych bezrobotnych, którzy domagają się zapomóg.

Jak się dowiadujemy, województwo w najbliższych dniach ma wyasygnować na ten cel dalsze 10.000 zł., za które zostaną zakupione produkty i rozdane między pozostałych bezrobotnych.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak“ — Czerwony bies. Kino „Unjon“ — Girls'y Paryża. Kino „Palace“ Miłość awanturniczy.

(k) **Gwiazdka w Białogonie.** Fabryka odlewów żelaznych p. Skibińskiego w Białogonie wypłaciła wszystkim swym pracownikom, zarówno urzędnikom jak i robotnikom, gwiazdkę, w wysokości miesięcznych poborów.

(k) **Śmierć na ulicy.** W ubiegły czwartek, w godzinach popołudniowych na ulicy Wesołej, zmarła nagle 50-letnia Antonina Mysiar, mieszkanka wsi Pakosz, gm. Niewachlów.

Nieszczęśliwa kobieta powracała w towarzystwie swego męża z kasy chorych do domu. Nagle upadła na chodnik i w kilka chwil życie zakończyła.

Zwłoki staruszki zabrano z powrotem do ambulatorjum kasy chorych, gdzie zostanie ustalona przyczyna nagłego zgonu.

Ze Skarżyska.

(sk) **Zmiana dzierżawy bufetu w resursie.** Od dnia 1 bm. bufet dotychczas dzierżawiony przez p. Henryka Michnowskiego został objęty przez p. Piotra Kierkowskiego, byłego właściciela restauracji w Sosnowcu. Bywalcy resursy witają zmianę te z zadowoleniem, ufni że bufet będący obecnie w rękach fachowca stanie na wysokości zadania.

(sk) **Kradzież drzewa.** Składkowskiej Józefie, zamieszkałej w Skarżysku — skradziono większą ilość drzewa opałowego.

Z Sosnowca.

OD WYDAWNICTWA.

Następny numer „Expresu Zagłębia“ ukaże się we wtorek dnia 7 bm

(s) **„Zabytki Rzymu“.** W niedzielę dn. 5 b. m. o godz. 13 w sali związków zawodowych na Pogoni, ul. Marjacka nr. 1 ks. dr. Stanisław Ufniarski wygłosi odczyt z przezroczami pod tytułem „Zabytki Rzymu“ ciąg dalszy.

HRABIA MONTE CHRISTO.

(74.

Gdy Albert wrócił do matki, zastał ją w buduarze, siedzącą w olbrzymim fotelu. Portjery były wszystkie opuszczone, to też prawie mrok panował w pokoju, dzięki któremu nie mógł dojrzeć, że miała ona twarz zmienioną. Ze drżenia głosu wywnioskował jedynie, że była słabą.

— Ty cierpisz, matko? — zawołał — Powiedz, jaka jest tego przyczyna?

— Nic mi nie jest. To tylko chwilowe jakby półomdlenie, wywołane silnym zapachem kwiatów w salonie. Czekaj, odpocznę trochę....

— Powiedz mi — zaczęła po chwili — co to za nazwisko Monte Christo?

— Jestto, jak mi się zdaje, tytuł, nie rodzinne hrabiego nazwisko. Hrabia kupił tę wyspę od rządu toskańskiego, co mu dało tytuł hrabiowski właśnie, Hrabia nie ma zresztą żadnych pretensji do starożytnego rodu i sam siebie nazywa „hrabią z wypadku“. Wszędzie jednak uchodzi za wielkiego magnata i posiada bardzo rozległe stosunki.

— Sposób obejścia ma naprawdę zachwycający—zauważyła hrabina — takie przynajmniej zrobił on na mnie wrażenie.

— Jestto istotnie czowiek dużej wiedzy i doskonale wychowany.

Hrabina zastanowiła się chwilę, a po krótkim namyśle rzekła:

— Mój drogi Albercie, to co ci mam powiedzieć teraz, jest zapytaniem matki, pełnej zawsze niepokojów o swe dziecko. Otóż, czy widywałeś tego hrabiego Monte Christo w jego gronie rodzinnem?... czy jesteś bezwzględnie przekonany, że jest on istotnie tym, za którego uchodzić pragnie?

— A za kogoż on uchodzić pragnie? Mówiłem ci już matko droga, że świat ma go za magnata i tym jest on niewątpliwie.

— A ty Albercie, jakiego jesteś o nim zdania?

— Przyznam ci się, matko, że się nad tym nie zastanawiałem poważniej. Urodził się na Malcie, jak mi mówiono.

— Ależ nie o jego pochodzenie mi chodzi bynajmniej. Chciałabym wiedzieć, czym on jest dzisiaj?

— To rzecz inna zupełnie, tyle rzeczy dziwnych zauważyłem w nim samym i dokoła niego, że gdybym chciał powiedzieć o nim co myślę, określiłbym go w ten sposób może, że jest podobny do jednego z bohaterów Bajrona, którego fatum swem złowrogiem naznaczyło piętnem. Jakiś Manfred, Lar, czy Werner... jakiś nieszczęśnik wyzuty z ojcowizny, któremu los odebrał rodzinę, szczęście... a który cudem jakimś wydobył się z otchłani i — odrodzony, nowe rozpoczął życie.

— Tak myślisz?

— Wyspa Monte Christo leży wśród morza Śródziemnego, skalista, niezamieszkała, pustynia... Jest więc schronieniem dla kontrabandzistów, tajemną przystanią dla korsarzy. Kto wie, czy zacni przemysłowcy ci nie opłacają haraczu, za przytułek na wyspie?

Myślę, iż jest to przypuszczenie trochę nazbyt fantastyczne....

— Mniejsza o nie. Kimkolwiek jest on, wszelako, kontrabandzistą, korsarzem, Larą, czy lordem Ruthwenem... przyznać musisz, moja matko, gdy go już widziałaś, że nie jest on człowiekiem przeciętnym, więcej... że jest człowiekiem niezwykłym! To też w salonach paryskich, myślę, że mieć będzie ogromne powodzenie.

— Ile też on lat mieć może? — zapytała Mercedes, przywiązując widocznie wielką wagę do pytania tego.

— Trzydzieści pięć„ do trzydziestu sześciu, conajwyżej.

— Więc jest tak młody?...

— Niewątpliwie. Opowiadał mi niejednokrotnie różne szczegóły ze swego życia. Otóż mówił bez żadnego namysłu; w tej a tej epoce miałem lat pięć, w tamtej dwadzieścia, jeszcze w innej — lat trzydzieści dwa... Porównywałem niejednokrotnie daty te — i nigdy nie zauważyłem najmniejszej w nich sprzeczności. Na zasadzie danych tych przeto jestem niezbicie przekonany, że ma lat trzydzieści pięć, trzydziesty szósty. Prócz tego, czy zauważyłaś, matko, jak pełne życia są jego oczy, jak bardzo czarne ma on włosy, jak jednej zmarszczki na jego niema twarzy!

Hrabina zwiesiła głowę, jakby ciężarem gorzkich myśli przygnieciona.

— Czy ten człowiek, Albercie, jest twoim przyjacielem, czy też tylko dowody przyjaźni ci okazuje?— rzuciła pytanie, wstrząsając się nerwowo.

— Czy ja wiem?.... matko!

— A ty?... Czy czujesz dla niego sympatję?

— Lubię go, aczkolwiek Franciszek d'Epinay powiada, że z innego zupełnie pochodzi on świata.

Hrabina przestraszyła się widocznie.

c. d. n.

(s) **Posiedzenie rady szkolnej.** W dn. 8 bm. o godzinie 17, w lokalu przy ulicy Małachowskiego 22 w Sosnowcu, odbędzie się posiedzenie rady szkolnej powiatowej — według następującego porządku obrad:

1) Przyjęcie protokółu z poprzedniego posiedzenia, 2) zaopinjowanie podań na posady nauczycielskie, 3) zatwierdzenie członków do dozorów szkolnych, 4) rozpatrzenie podań o uchylenie orzeczeń karnych, 5) uchwalenie budżetu rady szkolnej powiatowej na rok 1930-31, 6) sprawa budowy szkół i 7) sprawy bieżące i wolne wnioski.

(s) Sprostowanie. W związku z zamieszczoną przez nas wiadomością, a powtórzoną za pismami warszawskiemi w październiku ub. roku p. t. „Wielkie oszustwa paszportowe w Wieluniu", dowiadujemy się, że nazwisko p. Antoniego Kocota z Wielunia zostało do tej sprawy wmieszane przypadkowo i że p. Kocot z aferą paszportową nic wspólnego nie miał, co niniejszem prostujemy.

(s) **Baczność podoficerowie z koła Niwki!** Zawiadamia się wszystkich podoficerów rezerwy z koła Niwki, iż w dniu 6 bm. o godzinie 9 rano, w lokalu związku strzeleckiego w Niwce, przy ul. Szosowej nr. 89 odbędzie się trzeci wykład z najnowszej dziedziny wojskowej, a wygłoszony przez oficera z kadry p. w. w Sosnowcu, na który winni się stawić wszyscy członkowie.

(s) **Ważne dla myśliwych.** Okres polowania na zające został przedłużony o 15 dni tj. do 1 lutego rb.

(s) **Zarząd tow hodowli kanarków Sosnowca i okolic** przypomina, że zebranie roczne odbędzie się 5 bm. o 2 pp. punktualnie w Sosnowcu przy ul. Marjackiej nr. 1. Przed zebraniem należy uiścić zaległe składki. Wejście za legitymacjami.

(s) **„Betleem Polskie" w Sokole sieleckim.** Tow. gimnastyczne Sokół w Sielcu wystawia sztukę w 3 aktach pt. „Betleem Polskie" L. Rydla. Do sztuki będzie przygrywać orkiestra straży ogniowej gwar. hr. Renard.

Początek przedstawień o godz. 18.

(s) **Jasełka polskie.** Na żądanie publiczności po raz ostatni sekcja dramatyczna D. L. w Sosnowcu pod kierownictwem St. Mandowskiego i reżysera Arkadjusza Cieślika odegra w dn. 6 b. m. jutro w teatrze miejskim „Jasełka polskie" w 4 aktach, 6 obrazach urozmaicone śpiewami, tańcami i ewolucjami. Udział bierze 40 osób. Początek przedstawienia o godz. 3 po poł.

(s) **Z domu ludowego w Sosnowcu.** Zarząd .D L. urządza w lokalu własnym (ul. Jasna 26) w dniu 6 bm. tj. jutro bajki dla dzieci.

Bajki, wyświetlane przezroczami, wygłosi P. Polewka.

Początek o godz. 11 m. 30 rano.

Wstęp na salę bezpłatny.

(s) **Z targowwicy sosnowieckiej.** W ubiegłym tygodniu tj. od dnia 30 grudnia do dnia 4 stycznia rb. na targowicę w Sosnowcu spędzono 1569 szt.

Płacono za 1 kg. żywej wagi od zł. 2,30 do zł. 2.90.

Tendencja utrzymna.

Z Będzina.

(b) **Łodzianin na występach.** Na gorącym uczynku kradzieży w mieszkaniu p. Szydowej, Gzichowska 9, został przyłapany W. Marcinkowski, złodziej recydywista, stały mieszkaniec Łodzi.

Niefortunnego gościa łódzkiego osadzono w więzieniu.

(b) **Wyrodny syn i synowa.** Małżonkowie Władysław i Agnieszka Szonkower, pobili bardzo dotkliwie matkę swoją Jadwigę Szonkower.

Za krzywdę wyrządzoną matce wyrodny syn i synowa odpowiadać będą przed sądem.

(b) **Kradzież bielizny.** Izraelowi Horowiczowi, Kołłątaja 41 skradziono ze strychu bieliznę wartości 400 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Lista poborowych rocznika 1909** została wyłożona do przeglądu na okres dwuch tygodni w magistracie pokój Nr. 12 w godzinach od 8 rano do 3 po południu. Zainteresowani w razie jakichkolwiek uchybień, mogą wnosić poprawki.

(c) **Walne zebranie k. s. „Brynica"** odbędzie się w dniu 6 bm. (poniedziałek) o godzinie 10 rano w lokalu własnym przy ul. Milowickiej. Na porządku dziennym ważne sprawy organizacyjne.

(c) **„Orlęta" na Piaskach.** W dniach 5 i 6 bm. wieczorem w sali sokolni stowarzyszenie młodzieży polskiej na Piaskach odegra sztuczkę sceniczną p. t.: „Orlęta".

Wstrząsajaca tragedja w rodzinie ziemiańskiej.

W majątku Trojanów pod Garwolinem rozegrał się wstrząsający dramat rodzinny.

Syn właścicielki majątku

Stanisław Ordęga

dwoma strzałami z rewolweru zastrzelił swą matkę, Marję, poczem celnym strzałem w usta popełnił samobójstwo.

Powodem tragedjl były

spory majątkowe.

Marja Ordężyna, matka właściciela wielkiego majątku, przedstawiającego wartość kilku miljonów złotych, korzystając z nieobecności syna i posiadania jego nieograniczonej plenipotencji, przepisała prawo własności majątku z syna na siebie.

Nie wiedząc nic o tem, co zaszło, Stanisław Ordęga powrócił do domu, a wówczas został usunięty z majątku przez rodzoną matkę

przy pomocy policji.

Niezwykłe to zdarzenie było szeroko komentowane w okolicy.

Usunięty przemocą i wywłaszczony z majątku, Stanisław Ordęga zamieszkał u jednego ze swych fornali.

Równocześnie ziemianin wniósł odpowiednią skargę do sądu i odwołał się do sądu obywatelskiego, aby ten wziął go w opiekę. Sprawa jednak przeciągała się.

Jakby w odpowiedzi na posunięcia syna, Marja Ordężyna wystąpiła do sądu

ze skargą przeciwko synowi,

oskarżając go o zorganizowanie zamachów chłopskich przeciwko niej, dla odzyskania utraconych dóbr

Sprawa jednak nie doczekała się swego rozstrzygnięcia w sądzie. Doprowadzony do rozpaczy, Ordęga sam wymierzył sobie sprawiedliwość.

Onegdaj wieczorem

udał się do dworu i zażądał rozmowy z matką.

Marja Ordężyna wyszła do niego.

— Proszę mi oddać plenipotencję — oświadczył Stanisław.

Matka odmówiła, każąc mu jednocześnie opuścić dwór.

Powstała kłótnia. Wyprowadzony nią z równowagi Ordęga sięgnął do kieszeni i wydobywszy rewolwer strzelił dwukrotnie do matki, kładąc ją

trupem na miejscu.

Następnie skierował broń w usta i pociągnął za cyngiel.

Wstrząsający ten dramat rodzinny wywołał w okolicy wielkie poruszenie.

Znajomość w pociągu.

Sprytny oszust matrymonjalny.

Panna X., powracając codziennie wieczornym pociągiem z Paryża, z zajęć biurowych, do rodzinnego domu zawarła w wagonie bardzo

interesującą znajomość.

Okazały i piękny mężczyzna, który przedstawił się jej jako Henri Desire Dautet, podał się za kapitana lotnictwa, inżyniera, zajętego przy budowach kolejowych i właściciela zamków na prowincji. Naturalnie zawojował młode serduszko odrazu.

Po kilku spotkaniach zaręczyła się z nim, zaprosiła go do swojego domu, a tam, przed rodzicami, jej przyszły małżonek olśnił ją jeszcze bardziej, gdyż okazało się, że jest kawalerem orderu legji honorowej, a na zapytanie rodziny, dlaczego nie nosi w takim razie wstążeczki orderowej w klapie od surduta, odpowiedział skromnie:

— Czyż państwo wydajecie córkę

za wstążeczkę orderową,

czy za mnie?

A więc przyszły małżonek, prócz rozlicznych zalet, poznanych w pociągu, okazał się chodzącą skromnością. Nic więc dziwnego, że zaczął coraz częściej bywać w domu swojej przyszłej żony i że był tam coraz chętniej widziany.

Pewnego wieczora letniego Dautela wezwano do telefonu, a wszyscy zgromadzeni w salonie słyszeli jak odpowiedział skromnie.

— Dobrze, dobrze, panie generale! Jeżeli panu zależy na tem, abym natychmiast wyjechał, to wyjadę, jeżeli tylko znaidę

na poczekaniu pieniądze.

Ale dobrze to mówić »na poczekaniu«. Trzeba wyjechać do Paryża, czekać do dnia następnego, a tu tymczasam doskonały interes wymknie się z ręki!

Rodzina narzeczonej rozporządzała tylko czterema tysiącami franków!... Na szczęście znalazła się w jej gronie stara ciotka, która miała przy sobie 10 tysięcy franków przeznaczonych na posag panienki. Zmuszono więc pana Dautela, ażeby zabrał czternaście tysięcy franków i z serdecznościami odprowadzono go na kolej.

Odjechał i nie powrócił. Policja, do której się odwołano, odkryła, że był to zwykły złodziej, sześciokrotnie już karany więzieniem.

Sąd skazał Dautela na półtora roku więzienia.

Z Dąbrowy.

(d) **Wyjaśnienie.** W sprawozdaniu sądowem, dotyczącem sprawy p. Jana Bielnika, sekretarza związku górników, umieszczonem w nr. 1 naszego pisma z dnia 1 bm. pt. „2700 pokrzywdzonych robotników tow. sosnowieckiego" wkradły się pewne nieścisłości. Miano wicie sprawa przedstawia się w ten sposób, że p. Bielnik oskarżył redaktora odpowiedzialnego tygodnika „Głos Górnika", wychodzącego w Katowicach za postawiony mu zarzut, jakoby podpisał krzywdzącą robotników umowę z tow. sosnowieckiem.

Na sprawie red. odpow. „Głosu Górnika" p. Król tłumaczył się, że artykuł dotyczący p. Bielnika był przedrukiem z „Kurjera Śląskiego".

Sąd na tej podstawie wydał wyrok uniewinniający Króla.

Sprawa ta nie jest jeszcze zakończona, a wyrok sądu nie może być żadną miarą komentowany, jako potwierdzenie słuszności zarzutów stawianych p. Bielnikowi.

Jak się dowiadujemy, p. Bielnik wnosi od tego wyroku apelację W imię bezstronności stwierdzić należy, że o jakiejkolwiek umowie podpisanej przez p. Bielnika, któraby mogła krzywdzić robotników mowy być nie może.

(d) **Przypomnienie.** Dom ludowy na Niemcach, tradycyjnym zwyczajem corocznie urządza dla swych członków ich rodzin i zaproszonych gości zabawę taneczną, która odbędzie się w niedzielę 5 bm.

Początek o godz. 8 wieczorem, w salach gospody miejscowej.

Zabawy domu ludowego na Niemcach cieszą się ogólną sympatją i wśród uczestników pozostawiają miłe wspomnienia.

Czysty zysk przeznaczony jest na cele oświatowe.

Wstęp na zabawę za zaproszeniami.

(d) **„Betleem Polskie" w Ząbkowicach.** Towarzystwo sportowe w Ząbkowicach tradycyjnie w każdym roku wystawia „Betleem Polskie" L. Rydla.

Tak samo i w roku bieżącym sekcja sceniczna tego t-wa, pod kierunkiem p. R. Wanackiego, podjęła się wystawienia w poniedziałek 6 bm. „Betleem Polskiego" w sali domu ludowego w Ząbkowicach. Chcąc, aby sztuka ta była wystawiona jaknajlepiej, członkowie sekcji scenicznej od kilku tygodni czynią przygotowania i próby w tym kierunku. Należy się spodziewać, że praca miłośników sceny da jaknajlepsze wyniki.

W celu uprzystępnienia ujrzenia „Betleem Polskiego" szerszemu ogółowi mieszkańców Ząbkowic i okolicy, sztuka ta będzie wystawiona dwukrotnie: o godz. 2 po południu dla dzieci i młodzieży szkolnej i powtórnie o g. 7-ej wieczorem dla wszystkich.

Wiele pomocy i życzliwości w wystawieniu „Betleem Polskiego" okazuje dla t-wa sportowego miejscowe kolejowe przysposobienie wojskowe, zarząd którego bezinteresownie dał pomoc w pracach technicznych, zaś orkiestra kolejowa ofiarowała się grać bezinteresownie podczas wystawienia tej sztuki.

(d) **Koncert akademików.** Staraniem akamickiego koła Zagłębian w Warszawie i koła samopomocy uczniów przy państwowem gimnazjum męskiem, jutro tj. w poniedziałek w sali resursy odbędzie się koncert.

Program zapowiada popisy orkiestry i solowe występy uczniów gimnazjum.

(d) **Dokąd dziś pójdziemy.** Dzisiejsza zabawa taneczna, którą urządza w resursie związek pracowników miejskich w Dąbrowie zapowiada się nadspodziewanie dobrze. Gospodarze zabawy krzatają się, aby gościom dać wiele miłych niespodzianek.

Bufet na miejscu zaopatrzony w tanie i smaczne zakąski. Do tańca przygrywać będzie pierwszorzędny zespół muzyczny.

A zatem kto chce rozpocząć karnawał na wesoło przyjdzie dziś na zabawę do resursy.

(d) **Awantura w Zagórzu.** A. Gózik, będąc w stanie pijanym wywołał bez najmniejszego powodu awanturę z Kasprzykiem, (kolonja Mec), w czasie której wybił w oknach 16 szyb.

Kiedy na miejsce awantury przyszedł policjant i chciał Gózika uspokoić, ten stawiał mu czynny opór. Ponieważ Gózikowi podobne awantury zdarzały się już niejednokrotnie, więc nie było innej rady, jak tylko osadzenie niepoprawnego awanturnika w areszcie.

Z Zawiercia.

(z) **Walka z kłusownictwem.** Do walki z rozwielmożniającem się coraz więcej kłusownictwem wystąpiło ostatnio bardzo energicznie starostwo zawierckie karząc: Władysława Kaima z Nowej Wsi, grzywną 25 zł. lub 5 dni aresztu, Władysława Zimniaka z Winowna, grzywną 25 zł. lub 5 dni aresztu i Józefa Zagałę z Jaworznika, grzywną 50 zł. lub 3 dni aresztu.

Wymienieni wnieśli odwołanie do sądu okr. w Sosnowcu, który kary Zimniakowi i Kaimowi zatwierdził, Zagałę skazał za grzywną 100 zł. i 2 tygodnie aresztu.

Należy dodać, że wyroki sądu są ostateczne.

(z) **Ciężkie pobicie.** Znany awanturnik Jan Dziura, będąc stale na stopie wojennej z gospodarzem swym E. Ciszewskim (Szkolna 5), pobił go w ciężki sposób.

Z Olkusza.

(ol) **Nowy zastępca starosty w Olkuszu.** Na miejsce p. Balickiego, który przeniesiony został na starotsę do Mielca, naznaczony został p. Edward Trznadel, b. zastępca starosty w Kielcach, a ostatnio komisarz ziemski w Mysłowicach, p. Trznadel objął urzędowanie w Olkuszu z dniem 3 bm.

(ol) **Kursy przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej.** Z inicjatywy O. T. R. w Olkuszu, odbędą się począwszy od 15 do 23 bm. włącznie kursy prz. rol. mł. w. w Skale, Trzyciążu, Bolesławiu, Żarnowcu, Pilicy i Wolbromiu. Na kursach wykładać będą instruktorzy O.T.R. pp. Mirek, Rzodkiewicz, Musiał i Knapiński, oraz profesorowie szkoły roln. w Trzyciążu.

(ol) **Bezpłatna nauka czytania i pisania.** W szkole pow. żeńskiej w Olkuszu, z dniem 2 bm. rozpoczęto bezpłatnie naukę czytania i pisania dla kobiet. — Dalsze zapisy przyjmują: pp. starościna Stamirowska, oraz kierowniczka szkoły, Kurzejowa.

(ol) **Sukno dla sierot.** Schronisko w Niesułowicach otrzymało od dyrektora papierni „Klucze", p. Jabłońskiego sukno na ubranka dla dzieci w schronisku.

(ol) **Pożar w czasie zabawy strażackiej w Skale.** Podczas zabawy strażackiej w Skale, wybuchł pożar w jednej ze stodół, napełnionej zbożem.

Pożar ugasili strażacy, poczem powrócili do przerwanej zabawy.

Hurtownia duchów w stolicy.

Zmarła córka powraca, ślubny welon, korowód widm, pocałunek nieboszczki.

W domu nr. 19 przy ulicy Emilji Plater w Warszawie mieszkanko, oznaczone numerem 27 zajmują małżonkowie Antoni i Franciszka Borowcowie z troigiem dzieci: 19 letnim Józefem, 10 letnim Tadeuszem i 7 letnią Władzią.

Ojciec jest z zawodu blacharzem starszy syn kształci się na szofera matka prowadzi gospodarstwo. Od pewnego czasu w zacnej tej rodzinie zaczęły dziać się rzeczy, zasługujące na szczególną uwagę.

ŚMIERĆ CORKI.

W lipcu 1928 roku zmarła starsza córka pp. Borowców, 20 letnia Kazimiera Gruszkowa, żona pracownika kawiarni hotelu Europejskiego. Z mężem zdążyła przeżyć zaledwie dwa miesiące.

Bolesny ten cios bardzo odbił się na usposobieniu rodziców. Jako ludzie religijni, pogodzili się z rzeczywistością, szukając ukojenia w modlitwie.

ZMARŁA WRACA.

...nęło pięć miesięcy.

...wnej grudniowej nocy pani Borowcowa usłyszała silne kołatanie.

— Pewnie przysłano po mnie z fabryki — odezwał się mąż.

— Nie — rzekła pani Borowcowa, wstając — to pewnie sąsiadka przychodzi po krople...

Z temi słowy uchyliła drzwi od korytarza. W chwilę potem rozległ się okrzyk:

— Kaziu, Kaziu! Wróciłaś do nas?

SLUBNY WELON.

Nikt nie chciał wierzyć w opowiadanie wzruszonej matki, nawet najbliższa rodzina.

Pani Borowcowa ujrzała córkę w ...ym welonie ślubnym, z wiankiem na głowie, tak, jak złożono ją do trumny. Z obu stron twarzy zwieszały się pukle włosów, na policzkach znać było rumieńce.

— Przychodź do nas częściej — szepnęła matka.

— Dobrze, przyjdę jutro — odpowiedziało widmo.

POCAŁUNEK SIOSTRY.

Następny dzień minął w nerwowem podnieceniu. O godzinie 10 ej wiecz. domownicy udali się na spoczynek.

O północy rozległo się wołanie małej Władzi:

— Mamo, Kazia przy mnie stoi!

Rodzice powyskakiwali z łóżek. Wtedy to pan Antoni ujrzał po raz pierwszy zjawę swej córki. Pochyliła się nad łóżkiem siostry i pocałowała ją w czoło.

WIDMO OBCUJE Z LUDZMI.

Stopniowo, coraz śmielej, śp. Kazimiera Gruszkowa zaczęła się ukazywać rodzicom i rodzeństwu. Częstokroć przebywała w mieszkaniu po godzinie a nawet dłużej.

Przywitawszy się z domownikami, podchodziła zwykle do obrazka Matki Boskiej; składała ręce w modlitewnej pozie, poprawiała kwiatki z fryzowanej bibułki.

Nawet w zupełnie ciemnym pokoju łatwo ją było rozróżnić, gdyż z całej postaci promieniowała jasność. a pokój napełniał się fosforyzującemi mgławicami.

KOROWOD DUCHOW.

Zależnie od niedających określić się bliżej warunków, zjawa śp. Kazimiery Gruszkowej przemawiała do matki pełnym głosem, czasami szeptem, to znów zaledwie poruszała wargami

Pewnego razu, w odpowiedzi na prośbę, rzekła:

— Dobrze, mamo, sprowadzę inne duchy, jeżeli przyjść zechcą.

I przyszły. Pani Borowcowa widziała tłumy zjaw, cicho sunących przez mieszkanie. Mogła rozpoznać drogie, a dawno zmarłe osoby, które witały ją dobrem słowem.

OBECNE ZJAWISKA.

Dwa lata już trwają zjawiska medjalne w rodzinie p. p. Borowców. Natężenie objawów nietylko nie osłabło, lecz potężnieje stale.

Błędne ogniki, gwiazdy spadające z sufitu, mgławice świetlne poprzedzają zazwyczaj mającą nastąpić materjalizację. Nieboszczka rozmawia z rodzicami, braćmi i siostrzyczką.

Dodajemy na zakończenie, że pani Borowcowa jest osobą bardzo ujmującą i chętnie potwierdzi niniejsze szczegóły, które czerpiemy z jej opowiadania.

Konkurs dla lekarzy.

W r. 1930 przypada 30-lecie istnienia firmy „BEBE SZOFMANA", produkującej puder, mydło i krem dla dzieci. Dla uczczenia swego jubileuszu 30-letniego firma „BEBE SZOFMANA" ogłosiła pod egidą Polskiego Towarzystwa Pedjatrycznego konkurs na najlepszą pracę o zewnętrznej higjenie dziecka, przeznaczając 3 nagrody: po 500 złotych, 300 złotych i 200 złotych. Praca winna nosić charakter popularno-naukowy i służyć wskazówkami praktycznemi matkom i pielęgniarkom. Udział w konkursie wziąć mogą wszyscy lekarze, praktykujący na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Rozmiar pracy 1 i pół do 2 arkuszy druku. Termin nadsyłania prac (w kopertach zapieczętowanych, oznaczonych godłem, z załączeniem drugiej koperty zapieczętowanej, wyjaśniającej godło) — do dnia 20 marca 1930 r. na ręce Sekretarza Tow. Pedjatr. D-ra K. Piotrowskiego. Warszawa, Żórawia 6. Sąd konkursowy, złożony z 4 lekarzy z ramienia Polskiego Towarzystwa Pedjatrycznego oraz jednego przedstawiciela firmy „BEBE SZOFMANA", przyzna nagrody 3 najlepszym pracom, przyczem praca odznaczona I-szą nagrodą. zostanie ogłoszona drukiem na koszt firmy „BEBE SZOFMANA". W razie gdyby żadna z prac nadesłanych nie zasługiwała na wyróżnienie, będzie ogłoszony nowy termin konkursu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Związek pracowników kasy chorych w Sosnowcu. Wobec uprzedniego ukazania się „wyjaśnienia" WPanów w „Głosie Zagłębia" i „Kurjerze Zachodnim" — powtarzać go u siebie nie będziemy.

Ofiary.

Na fundusz stypendjalny im. ks. kan. Fr. Raczyńskiego dla sierot kształcących się w rzemiośle, złożono ofiary do kasy chrz. t-wa dobroczyn. w Sosnowcu.

C. G. Schoen zł. 50, pracown. banku polskiego zł. 48, dr. Łempicki zł. 25. K. Brun i syn zł. 20, St. Truszkowska zł. 15. firma Brown Boveri zł. 10 J. Sutkowski 5, Osk. Rogasz, E. Opałko po zł. 2, p. Zarzyccy Stanisławowie zł. 20, po 5 zł. Z. Zarzycki, J. Zarzycki, T. Korbel, J. Korblowa, St. Zarzycki, K. Zarzycka, Z. Zarzycka, 3 zł. W. Zarzycki, 2 zł. J. Korbel.

Na listę p. dr. Nasiłowskiego po zł. 10: dr. A. Nasiłowski, dr. A. Ingster, dr. M. Yütner, dr. B. Branicki, dr. Starzyński, dr. A. Wójcik po 5 zł. dr. W. Witkowski, dr. Chmielewski, dr. Wierzbicki, dr. Wąsowicz, dr. Welfe, dr. Osiński, po zł. 3 — dr. Lewicki, dr. N. N. dr. Ficenes i N. N., po zł. 1 — J. Niepokojczycka, Gołębiowski, Olszewski i M. D.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 4.1.

Warszawa dol. 8.88
Nowy York 8.884
Londyn 43 42½
Paryż 35,02½
Wiedeń 125,52
Praga 26,53
Włochy 46.58
Belgja 124.40
Szwajcarja 172,68
Holandja 358.95
Berlin 212,46
Dol. War. pr. obr. 8,88
5% Poż. Dolarowa 66,50—66,00—66,75
5% Poż. Konwersyjna zł. 49 75
4% Poż. Inwestycyjna zł. 119,75-120.00
4½% Ziemsk. Kredyt. 45,00
Tendencja: mocniejsza.

AKCJE

Warszawa, 4.1.

Bank Polski 175,00—175.50—175,—
Bank spół. zarobk. 75.50
Łazy 6,00—6.40
Ostrowieckie serja B 63,00—64,50
Tendencja: mocniejsza

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 4.1.

Zyto 25,25—26,—
Pszenica 36,50—38,50
Jeczmień przemiał. 23.75—24.75
Jęczmień browar. 26,75—29,75
Owies 19,75—21,75
Otręby żytnie 15.75—16.75
Otręby pszenne 18.00—19.—
Mąka żytnia 70% 39,50
Mąka pszenna 65% 57,50—61.50
Groch polny 35,—39.—
Groch Viktoria 39,00—46,—
Groch Folgiera 38,—45,—
Rzepak 75.00—79.00
Usposobienie spokojne.

PAN PROFESOR.

— Kasiu, czy pan profesor dostał już śniadanie?

— Nie wiem, proszę pani.

— To idź i zapytaj.

— Pytałam już, ale pan profesor też nie wie.

Kino „ZAGŁOBA“
w Sosnowcu, ul. Kościelna

5-ty i ostatni raz!

Dziś dnia 5 stycznia o godz. 2 popoł.

Tylko dla dorosłych!

50 ciekawych obrazów

ilustrujących grozę rewolucji rosyjskiej pod tytułem "W morzu łez i krwi". Prelekcję do powyższych obrazów wygłosi prof. Kazimierz Krzyżanowski, długoletni więzień kazamatów czererezwyczajki — Szczegóły w afiszach.

Wyborowe brzytwy oraz wszelkie przybory do golenia zakupisz bezwzględnie najlepiej w Składzie Fabrycznym

Tow. „SIŁA“
Sosnowiec, Hale Rozwoju

Tylko wypróbowane brzytwy podajemy naszym odbiorcom dlatego też później nie mają zawodu.

[illegible]

Nauka i wychowanie.

UCZĄC SIĘ PRAKTYCZNIE księgowości, arytmetyki, korespondencji, nauki o handlu, stenografji, pisania na maszynach, języków nowożytnych i innych przedmiotów ułatwia w nauce pracy biurowej i w handlu. Zapisy przyjmuje dyrekcja kursów Sosnowiec Konstantynów, Kamienna 6, godziny od 10 — 1 i 5 — 8. Po zdaniu egzaminu świadectwa.

STUDENT władający biegle językiem niemieckim udziela lekcji niemieckiego i matematyki z wyjątkiem dyskusji. Zgłoszenia do adminitsracji „Expresu“ pod „Student“.

DOBRY SZOFER — TO MARZENIE KAŻDEGO WŁAŚCICIELA SAMOCHODU. NASI UCZNIOWIE SĄ WŁAŚNIE TAKIMI, CZEGO DOWODEM JEST IŻ SĄ ANGAŻOWANI PRZEZ POWAŻNE INSTYTUCJE. JEŚLI WIĘC CHCECIE, TO MOŻECIE BYĆ TAKIMI, PO UKOŃCZENIU KURSÓW SZOFERSKICH PRZY AUTOMOB-KLUBIE W SOSNOWCU, UL. SWOBODNA Nr. 7. (BUDYNEK STARY). W TYCH DNIACH ROZPOCZYNAMY REKLAMOWY KURS. OPŁATA TYLKO 60 ZŁ. NAUKA PRZYSPIESZONA. LEKCJE CODZIENNIE ŻĄDAJCIE INFORMACJI.

WYUCZAM haftu ręcznego, maszynowego, roboty szydełkowe, wiele innych robót. Sosnowiec, Kołłątaja 5, Świderska.

WOBEC otwarcia Izby Rzemieślniczej udzielam lekcyj budownictwa dla Panów podmistrzów murarskich, czeladników i uczni, oraz przygotowuję do egzaminów na mistrzów, podmistrzów i czeladników. Sporządzam plany na budowle do zatwierdzeń, kosztorysy dla pożyczek, szacunki sądowe i ekspertyzy, sporządzam rachunki budowlane i takowe sprawdzam. J. Olszenko, Sosnowiec, Wawel 4 parter, naprzeciwko Kasy Chorych od 5 do 7 wieczorem

Kupno i sprzedaż.

MASZYNĘ bębenkową mało używaną do szycia i haftu, krytą z czterema szufladami, tanio sprzedam na dogodnych warunkach. Pogoń Orla 4 obok fotografji, Pelsik.



Za gotówkę i na raty! otomany, kozetki i materace najlepiej zamówić w Zakładzie Tapicerskim, Grabowskiego, Pogoń, Będzińska 73.

SPRZEDAM sklepik spożywczy. Wiadomość „Expres“ Sosnowiec.

OKAZYJNIE sprzedam w dobrym stanie duży gramofon i 40 płyt. Będzin Ksawera, Paryska 7. Dobrowolski.

DO sprzedania sklep galanteryjno - łokciowy w dobrym punkcie, cena przystępna. Sosnowiec, Nowopogońska 12, T. Olesik.

KAFLE wszelkiego rodzaju, cegłę szamotową, oraz piece kaflowe i przenośne sprzedaje po cenach konkurencyjnych L. Grajcar. Sosnowiec, Szklana 20.

DO sprzedania nieruchomość składająca się z 2 lokali, jeden lokal nadaje się na sklep. Sosnowiec, Tylna 8.

Miód dobry kresowy blaszanka 5 kg. 19.50. Najlepsze grzyby prawe poleca **Koziołkow i Jędryczek** Sosnowiec, 3 go Maja 21.

DO sprzedania dobrze prosperujące kino. Zgłoszenia piśmienne pod „Kino“ do administracji „Expresu“ Sosnowiec

Handel Win i Wódek

czynny w punkcie.

do sprzedania. Wiadomość w administracji „Expresu“.

KUPIĘ harmonję stoliczkową. Zgłoszenia z podaniem adresu do administracji „Expresu“.

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera bębenkową i czółenkową za 100 zł. Niwka, Szosowa, dom Ludwiczka, Władysław Cebrat.

Do sprzedania pies rasowy buldog angielski. Wiadomość: Będzin, Wapienna 10. Kostawski.

OKRĘGOWE Spółdzielcze Stow. w Wojkowicach - Komornych kupi urządzenie sklepowe.

OKAZYJNIE sprzedam w dobrym stanie patefon szafkowy. Będzin, Ksawera, Paryska 7. Dobrowolski.

Do sprzedania połowa posesji w Zawierciu, Słowackiego 40, bardzo tanio, z powodu choroby. Wiadomość: ul. Barbary 20 Sosnowiec, Hyla, wtorek 8 — 12 godz.

MASZYNĘ

do szycia bębenkową i gabinetową z czterema szufladami, Singera bębenkową mało używaną tanio sprzedam na dogodnych warunkach. Haftu nauczę. Czółenkową za 75 zł, okazyjnie gramofon walizkowy sprzedam. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim Harlak.

SPRZEDAM kredens dębowy i garderobę. Koperski. Pogoń, Majowa 18. Wejście z Wielkiej.

Z POWODU wyjazdu sprzedam maszynę do pisania używaną, amerykańskiej firmy „Undervood“, Dąbrowa-Górnicza, ul. Legjonów nr. 151. Śliwa Jan.

FORTEPIAN czarny, krótki sprzedam, dogodne warunki. Sosnowiec, Małachowskiego 30. Pieszczyński.

DO sprzedania harmonja dwu rzędowa pięć półtonów, czeska, przerabiana na strój krajowy za 55 zł. Sosnowiec, Środula, Wapienna 3. Sadowski.

DO sprzedania radjo warszawskie z całem urządzeniem nie drogo. Sosnowiec, Tabelna 14. Kecher.

DO sprzedania tanio, kozetka. Środula, ul. Konopnickiej nr. 12.

KAFLE sprzedaje tanio za gotówkę i na raty. Kaflarnia w Siewierzu. Fr. Zieliński, Rynek 34.

MASZYNĘ do pisania sprzedam ul. Piłsudskiego 60. Bujakowski. Telefon 7.94.

SPRZEDAM auto 4-ro osob. „Ford“. Niwka, ul. Szosowa nr. 88. I. Wacowski.

DĄBROWA
w Sali Kino „KOMETA“

Dnia 6 stycznia o godz. 2 po poł. tylko dla dorosłych

50 ciekawych obrazów

ilustrujących grozę rewolucji rosyjskiej — pod tytułem „W morzu łez i krwi“. — Prelekcje do powyższych obrazów wygłosi prof Kazimierz Krzyżanowski długoletni więzień kazamatów czerezwyczajki. — Szczegóły w afiszach.

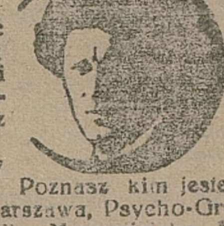
P. T. OFICEROWIE, URZĘDNICY PANSTWOWI, KSIĘŻA

Reklamową, konkurencyjną sprzedaż KILIMOW na 4—8 rat urządza od 1-go do 30-go grudnia

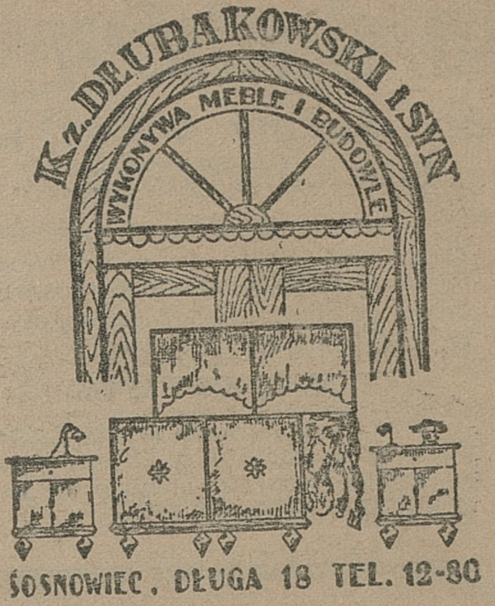
Największa wytwórnia Kilimów „OSTOJA“

KRAKOW, Juljusza-Lea 5
naprzeciw Parku Krakowskiego
4 DO 8 RAT.

BEZPŁATNIE!



Czytelnikom „Expresu Zagłębia“. Redaktor Szyller-Szkolnik, (autor prac naukowych), określa charakter, zdolności i przeznaczenie bezinteresownie. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 42, m. 6. Znaczkami pocztowemi 75 gr. na przesyłkę załączyć. **Przyjęcia osobiste płatne godz. 11—7 wieczór.**





Posady i prace.

BUCHALTER rutynowany specjalista w uporządkowaniu buchalterji, zestawieniu bilansów rocznych poszukuje stosownego zajęcia godzinowego lub stałego. Łaskawe zgłoszenia filja „Expresu Zagłębia“ Zawiercie sub. „Przemysł i Handel“.

DOBRY ZAROBEK. Każdy z Panów zarobi miesięcznie do 600 złotych, zajmując się sprzedażą artykułów dziennej potrzeby i wszędzie pożądanych. Zgłoszenia pisemne kierować Mysłowice, Górny Śląsk, Skr. Poczt. 44. Na porto znaczek załączyć.

POTRZEBNA mamka do dwutygodniowego dziecka. Zgłaszać się Sosnowiec, Marjacka 16 do gospodarza, w godzinach do 9 rano i od 7 do 9 wieczorem.

POSADĘ najłatwiej otrzymasz ukończywszy najlepsze Kursy Samochodowe Inż. Kleber Sosnowiec, ul. Warszawska 22, Inż. Kleber i Studencki Królewska Huta, ul. Katowicka 19. Nauka rano lub wieczorem. Sześciocylindrowe samochody. Prawo jazdy zapewnione. Zapisy codziennie. Długoterminowe spłaty ratami, po ukończeniu kursu.

POTRZEBNA zdolna bieliźniarka Małachowskiego 2 vis a vis Banku Polskiego.

POTRZEBNY jest zdolny tapicer. Sosnowiec, Pogoń, ul. Nowopogońska 17. Bracia Antczak.

LOKALE

POKÓJ umeblowany duży, czysty, słoneczny, w śródmieściu do wynajęcia od zaraz dla solidnego pana (może być dwuch). Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia“.

POSZUKUJĘ mieszkania w Strzemieszycach. Zapłacę za jeden pokój 50 zł. zaraz. Oferty składać do administracji „Expresu Zagłębia“ pod „Solidny“.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Narutowicza 28 u gospodarza.

POKOJU z osobnem wejściem, z umeblowaniem lub bez, poszukuje się dla młodego pana. Oferty uprasza się składać w administracji „Expresu“ pod „Śródmieście“.

DO wynajęcia 2 pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią, przy ul. Szkolnej. Wiadomość Sosnowiec, Sielecka 26 u gospodarza.

DO wynajęcia pokój umeblowany z oddzielnem wejściem i elektrycznością. Zgłoszenia do administracji.

DWA pokoje, kuchnia do wynajęcia. Wiadomość: Pogoń, Lisia 2 m. 9. Danecki.

POSZUKUJĘ małego pokoju w Dąbrowie. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Expresu“ pod „Samotny“.

POKÓJ umeblowany lub nie z osobnem wejściem do wynajęcia ul. Wawel nr. 10.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, Sielecka 9-a. Gospodarz.

POKÓJ do wynajęcia. Będzin, Zagórska 16.

Zgubione dokumenty.

ZAWADA Mikołaj zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Biłgoraj.

BURAS Franciszek, zamieszkały we wsi Bzin, gm. Bliżyn zagubił książeczkę wojskową z kartą mobilizacyjną, wydane przez P. K. U. w Końskich.

BONIEŃSKI Bolesław zgubił dowód osobisty wydany za Nr. 41 dn. 21. III. 29 r. przez magistrat m. Sosnowca, książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

NOWAK Stefanja zgubiła książeczkę Kasy Chorych wydaną w Zawierciu.

MOROŃ Ignacy zgubił kartę wojskową wydaną przez P. K. U. Zawiercie

RÓŻNE

UTRATNEMU Leonowi skradziono w Warszawie wkładki z dowodu osobistego kolejowego Nr. 91508. W. D. wydanego przez Dyr. Warszawską.

TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie et cetera, odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat Dr. Dietla Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki — Apteka

ORKIESTRA JAZZBANDOWA przyjmuje zamówienia na bale. Ceny przystępne. Będzin, Małachowskiego 9, Kagan, absolwent konserwatorjum warszawskiego.

ZARZĄD SZKOŁY SAMOCHODOWEJ Inż. KLEBERA

wzywa uczni mających zdawać egzamin

do natychmiastowego

stawienia się w szkole.

Egzaminy dnia 10 stycznia 1930 r.

Śniegowce kalosze zeluję oraz **Kamasze** z gumowemi podeszwami

Sosnowiec, Czysta 9. Kowalski.

NINIEJSZEM przepraszam panią Rozalję Derbetównę, oraz jej rodzinę, zamieszkałą: Sosnowiec, Nowopogońska Nr. 1 za zakłócenie przezemnie w dn. 29 grudnia 1929 r. spokoju domowego. M. Sielańczyk Sosnowiec, Pusta 25

POSZUKUJE się Anny Dyszy do odebrania spadku po mężu w Francji. Zgłosić się do pana Józefa Jędrusika w Grodźcu, ul. Kijowska.

ZGUBIONO kolczyk dęty, złoty pamiątkowy. Znalazca proszony o odniesienie Ksawerowska, Stara Łaźnia, Będzin Nr. 4 m. 5 za wynagrodzeniem.

DNIA 4.I. skradziono w kasie skarbowej w Sosnowcu portfel zawierający dowód osobisty, wydany w Sosnowcu i wyciąg z ksiąg ludności na imię Jan Dziorski

MIECZYSŁAWOWI Bieleckiemu skradziono książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, oraz legitymację i kwit żywnościowy z pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

MAM plac na terytorjum Będzina, wartości 50.000 złotych poszukuje pożyczki na I hipotekę od 2-ch do 5 tysięcy złotych, na dobrym procencie. Zgłoszenia w „Expresie“. Będzin, „M. B“.

POSZUKUJE się wspólnika do budki. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia“ Sosnowiec.

OSTRZEGAM, że za długi żony mojej Marty z Kurzaków - Kukułki nie odpowiadam. Stanisław Kukułka, Zawiercie, Porębska 19.

CHRZEŚCIJAŃSKA Pracownia Gorsetów p. f-mą „Józefy“ egzystująca 24 lata, przeniesiona została z Częstochowy do Zawiercia, domy „A“ rz. II, dom 8. Poleca świeże modele pasów biustonoszy i t. d.

Pamiętaj że, **Biuro Pisania Próśb** znajduje się w Dąbrowie naprzeciw Magistratu.

RESTAURACJĘ wydzierżawię na dogodnych warunkach w mieście prowincjonalnym, obok stacji. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Nowa 12, sklep.

WYDZIERŻAWIĘ budkę w dobrym punkcie. Wiadomość Przechodnia 3, Sysiak. Do wynajęcia pokój, kuchnia Poprzeczna 4, Ślązak.

Reklama jest dźwignią handlu!

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. ...4